Nr. 107 (z dod. por.). Dnia 18 kwietnia. Środa. Dnia 6 (18) kwietnia 1888 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.— Telefon Administr. 141

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie uroczysta wotywa z wystawieniem i procesją ku czci N. Sakramentu.

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) w dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione będzie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem i procesją ku czci N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Nawet gdybyśmy posiadali całą wiedzę lekarską, nie śmielibyśmy na podstawie wczorajszych biuletynów berlińskich o stanie zdrowia cesarza Fryderyka postawić horoskopu z pretensją do choćby jakiej takiej wiarogodności. Faktem jest, że cząstki zgniłe, ropiaste narośli rakowatej przez niedość ścisłe założenie rurki utorowały sobie drogę, zamiast na zewnątrz, ku wnętrzu, ku oskrzelom i płucom. Zakażenie krwi byłoby bardzo w tych warunkach możliwem, a zapalenie płuc prawdopodobnie śmiertelnem. Faktem jest wszelako z drugiej strony, że organizm cesarza jest lwi, potężny, zdolny do skutecznego oporu przeciw wszelkim sprzymierzonym nań siłom złego. Ta siła organizmu złamała chorobę w połowie złowrogiego rozwoju; nietylko do zapalenia płuc nie przyszło, ale nawet *bronchitis* ustępuje. Nadzieja wstąpiła znowu w serca berlińczyków, opasujących wałem nieprzebitym zamek charlottenburski.

Z powodzi depesz o wyborze Boulangera w departamencie Nord, wyborze, który niewątpliwie zaciąży nad przyszłością, jeżeli nie Francji, to przynajmniej rzeczypospolitej, wydobywamy wiązankę szczegółów charakterystycznych.

Udział wyborców w niedzielnem głosowaniu był mniejszym, niż w r. 1885-ym, gdy w Nord zwyciężyła cała lista kandydatów monarchicznych. Wówczas republikanie dali swoim pokonanym kandydatom 123,184 i 113,600 głosów, a nieprzejednani 12,292 i 3627. Odtąd przy wyborach uzupełniających wyszło w Nord kilku republikanów z urny, jak dzisiejszy minister handlu, Piotr Legrand, jak Tristram i Lecomte. Otrzymali oni po 146,515 głosów i blisko tego. Obecnie tylko 86,000 republikanów głosowało na Boulangera, nawet jedna z frakcyj radykalnych przeciwstawiła mu w ostatniej chwili swojego kandydata, w osobie p. Moreau, który otrzymał 9647 głosów. Boulanger jest przeto elektem monarchistów. Wybory w Lille, stolicy departamentu, wypadły spokojniej, niż przypuszczano. W *arrondissement* tamtejszem Boulanger otrzymał głosów 30,000, Foucart 6500. Mimo tej przewagi bulanżyzmu, przyszło w Lille do nieznacznych zamieszek, aresztowano 15 osób, w tej liczbie dwóch księży katolickich, agitujących za Boulangerem. Po ogłoszeniu wyboru ex-jenerała, tłumy przeciągały ulicami, wołając: „Niech żyje Boulanger! Precz z Ferrym! Precz z Tonkinem!" Odpowiadano im: „Niech żyje rzeczpospolita!" Czy to nie charakterystyczne?

Do zaburzeń na większą miarę przyszło natomiast w Paryżu. W jednym i tym samym domu przy rue Montmartre znajdują się redakcje trzech naczelnych organów Boulangera: *La France*, *Intransigeant* i *Cocarde*. Tam już od godziny piątej z południa poczęły gromadzić się tłumy, liczące na to, że spodziewany wybraniec północnego departamentu ukaże się ich oczom. Redakcje wprowadziły w ruch aparaty elektryczne celem oświetlenia transparentów, głoszących biuletyny wyborcze. Skracano sobie chwile, śpiewając *En revenant de la revue*. Stangreci powozów i fiakrów, którzy oddawali hołd wizerunkowi Boulangera, byli przepuszczani, innych cofano z szyderstwem. Gdy nadszedł pierwszy biuletyn, rokujący zwycięstwo, wzniosła się wrzawa piekielna pod niebiosa. *France* bawiła lud tymczasem ukazywaniem rozmaitych obrazków w świetle transparentów, jak Wenery z Milo, ex-jenerała, Ferryego i t. d.

Gdy nareszcie *Intransigeant* około północy ogłosił, że Boulanger został wybrany olbrzymią większością, kilkotysięczny tłum zaintonował Marsyljankę z dodatkiem *obligato* „niech żyje Boulanger"! Dano teraz hasło „Do Luwru!", gdzie mieszka nowy deputowany. Teraz wszakże policja, ustawiona w przyległych ulicach *en masse*, położyła swoje *veto* i rozpędziła śpiewający i hałasujący tłum. W rue Rivoli zamknęła im poprostu ulicę. Brygada policjantów natarła na lud pięściami. Część orszaku zwróciła się skutkiem tego ku kościołowi Magdaleny, w pobliżu którego Boulanger w restauracji Duranda ze swoim sztabem parlamentarnym oczekiwał zwiastowania zwycięstwa. Byli tu deputowani: Laguerre, Laur, Chevillon, Rochefort, Granet, hr. Dillon i inni. Wpada zadyszany Déroulède, aby uścisnąć dłoń zwycięzcy! Boulanger mówi do niego: „Ani słowa więcej! Wasze oblicza mówią wszystko! Byłem zresztą pewnym mej sprawy! Ilekroć przemówi kto do serca Francji, tak mu odpowiada!" Tłumowi, który do godziny drugiej nad ranem wiwatował pod oknami Duranda, jenerał nie pokazał się.

Na pytanie, zadane Boulangerowi przez sprawozdawcę *Figara*: „Czy rozważyłeś, jenerale, jaką bierzesz odpowiedzialność na siebie w razie wojny?" odpowiedział ten:

— Czy pomyślałem o tem? Dla mnie kwestja stoi tak: Zwycięstwo albo śmierć! W każdym razie nie powtórzę Napoleona!

Dr. Z.

Przed wyborami.

Ustawa, dotycząca obecnie funkcjonujących w Królestwie sądów gminnych, w pierwszej chwili swojego działania wywarła zbawcze skutki.

Dość powołać się na trafny w początkach wybór sędziów gminnych, dostępność procedury i taniość prowadzenia interesów prasowych przez obrońców.

Ale ustawa jest ustawą, a ludzie, prawo stanowiący, ludźmi, nie zawsze odpowiadającymi wysokim zadaniom instytucji.

W latach ostatnich w praktyce wyborczej gminnej ujawniać się zaczęły wypadki — na które zwróciły już uwagę organa władzy gubernjalnej—świadczące, iż na urzęda sędziów gminnych dostają się osobistości, zgoła do pełnienia tych obowiązków społecznych nieuzdolnione.

Wytwarzać się mianowicie zaczęła praktyka, przy której sędziowie sprawują swoje urzędy nominalnie, faktycznie zaś główną osią sądownictwa gminnego są pisarze.

Nieraz już przeciwko takim zboczeniom od ustawy powstawaliśmy, nieraz też władze rządowe przedsiębrały już środki naprawy, wreszcie, coraz

---

2)

MUZY.

Przez

Elizę Orzeszkową.

(Dalszy ciąg.)

Tu, z za paska, który jej kibici nadawał dziewiczy i polotny pozór, wyjęła arkusik zapisanego papieru.

— Tytuł: „*Dziewczę z nad strumienia*". Ale doprawdy, nie śmiem... swtydzę się... znudzę was może...

— Nic nie szkodzi, czytaj jednak! — zatrzepała żywa Melpomena.

— Proszę cię, Erato...—wyrzekła dumna Kaljopa.

— Więc: „Dziewczę z nad strumienia". Na błękitnym skłonie nieba, różowa jutrzenka roztaczała z fijoletu i purpury utkaną, perłami rosy, krepami obłoków, mrużącemi się od znużenia oczami gwiazd, złotemi nićmi słońca, drobnemi sylwetkami unoszących się w błękitnem powietrzu skowronków, migotliwemi błyskami żaru i bladości, ciemności i jasności, boskiego wesela i piekielnego smutku, kończącej się nocy i poczynającego się dnia, haftowaną wstęgę, wstęgę, która jak pas zaczarowany z kibici czarodziejki-wróżki odwinięty, brylantami wysadzany, szafirami, opalami, turkusami nakrapiany, złotem obrębiony, srebrzystością anielską nalany, otoczył budzący się do życia, od traw zielony, od białych róż śnieżny, od kłosów złoty, przezroczystem powietrzem, niby dzwonem nieskazitelnego kryształu okryty, woniami rozkwitających konwalij i kalin owiany, tajemnemi szeptami, niby emanację słowiczej, śpiewnej, podniosłej, przeczystej miłości, na wzór czary ambrozją napełnionej, po brzegi nalany—świat.."

Gdy Erata to czytała, Melpomena z błyskami ognistych oczu, pochyliła się ku Kaljopie, cichutko szepcząc:

— Jeżeli jutrzenka jest różową, to nie może być zarazem fijoletową i purpurową. Rosa także na jutrzenkę nie pada i gwiazdy na niej nie siedzą. Co to jest nie robić studjów z żywej, nagiej natury!

Kaljopa odszepnęła:

— Obrazowości nie ma, ale styl górny, wyniosły...

— A tak—sarknęła Melpomena—aby go płynnie czytać, primadonną z opery być trzeba.

Erata, ani jednej litery z cichutkiej rozmowy towarzyszek nie słysząc, czytała dalej:

„...Wśród białokorych brzóz, nad błękitnym strumieniem, w półleżącej postawie, z której oko poety wyczytaćby mogło wiośniane marzenie niepokalanego serca, siedziało wiejskie dziewczę. Było ono tak pięknem, anielskiem, białem, że na jej widok zaczarowany królewicz ściągnąłby wodze ognistego swego rumaka i długo, długo w oczarowaniu nowem zapytywałby białe róże i błękitne nieba: jest-że to nimfa, rusałka, zjawisko nadziemskie, z białej mgły i z błękitnych obłoków utworzone dlatego, aby przed oczami zachwyconego śmiertelnika zmienić się w mgłę białą, w obłok błękitny i ulecieć w niebo? Była ona tak smukłą i giętką, że zda się lada wietrzyk zdmuchnąćby ją mógł z zielonej trawy, i, jak białą różę, rzucić na błękitną falę strumienia. Błękitne jej oczy ścigały bieg strumienia, a śnieżnemi dłońmi powoli, w zadumie wiła równiankę z białych kalin i błękitnych, jak niebo i jak jej oczy, niezapominajek..."

Tu, Melpomena, która od kilku sekund podnosiła się na swem siedzeniu i znowu na nie opadała, powściągnąć się już nie mogła.

— O, Erato! — zawołała — i gdzież na ziemi widziałaś istotę ludzką, tak lekką, aby po wodzie jak róża pływać mogła, a także chłopkę ze śnieżnemi dłońmi?

— O, Melpomeno! — odpowiedziała Erata — nic w świecie skłonić mię nie może, abym opisywała grube postacie i brudne ręce...

Poczem czytała dalej:

„W cieniu białokorych brzóz kryła się przed okiem dziewczęcia postać wiejskiego młodziana, lecz do uszu jej doszły niebawem słodkie tony fujarki, którą młodzian do koralowych ust swych przyłożył i..."

— Chyba to był dzień świąteczny — wtrąciła znowu Melpomena — ale trzeba koniecznie położyć na to nacisk, że był to dzień świąteczny, bo ja, która robiłam studja, wiem, iż w dnie powszednie chłopki nie leżą nad strumieniem i wieńców nie wiją, a chłopi na fujarkach nie grywają...

— W świecie ideałów panuje wieczne święto — obroniła się Erata.

Kaljopa zaś wyrzekła:

częściej też wzmaga procent sędziów mianowanych z urzędu — wobec braku wybieralnych.

Sądzimy, iż dotychczasowym środkom naprawy organizacji wyborczej przedewszystkiem i najskuteczniej współdziałać mogą i powinni sami wyborcy, w których bezpośrednim interesie leży pomyślny rezultat wyborów, warunkujący prawidłowe funkcjonowanie sądownictwa gminnego.

Toż jeżeli dziś pretendują do posad sędziowskich „obywatele", nie znający nie już prawnych, ale nawet ogólno-społecznych zasad, nie przedstawiający żadnych rękojmi moralnych, kogóż winić o to, jak nie te właśnie sfery wyborcze, pośród których tacy kandydaci wyrastają i... dochodzą do władzy.

Cokolwiekbądź przytoczylibyśmy na usprawiedliwienie tej degradacji instytutu sędziów gminnych, zaprzeczyć niepodobna, iż z chwilą, gdy prawodawca sprawę sądów oddał w ręce społeczeństwa, obowiązkiem tego społeczeństwa jest stać na straży czystości i prawości organizacji sądowej.

Kreślimy tych słów kilka w przededniu wyborów, a kreślimy w tej dobrej wierze, iż przy usilnych staraniach sfer wyborczych zapewne nie bez przeszkód, ale ostatecznie można dopiąć celu.

A cel ten tak prosty, tak najżywotniejsze interesa ludności na względzie mający: postawienie na czele sądownictwa gminnego ludzi, wytrzymujących cenzus prawno-moralny, a sprowadzenie pisarzy sądowych do właściwej im roli funkcjonarjuszy wykonawczych.

R...r.

Akcje prywatne na rynku berlińskim.

Bezwzględność sądów pruskich w sprawach, w których rozporządzenia władz obcych naruszają wrzekome prawa poddanych niemieckich, znalazła nowy wyraz w świeżo zapadłym ostatecznym wyroku sądów berlińskich, orzekającym, że podatek od kuponów, zaprowadzony w Rosji ukazem z d. 20-go maja 1885-go r., bynajmniej nie stosuje się do posiadaczy russkich papierów procentowych w Niemczech i że posiadacze ci mają najzupełniejsze prawo domagać się wartości całkowitej kuponu, bez potrącenia pięcioprocentowego podatku.

Ze względu na ważność sprawy, obchodzącej nietylko świat kupiecki w Niemczech, podajemy tu w krótkości przebieg procesu, ogłoszonego *in extenso* w drukowanym referacie, obejmującym głosy obrończe i wyroki dwóch instancyj z motywami.

Towarzystwo akcyjne produkcyj nafty „Braci Nobel" wypuściło na zasadzie upoważnienia z d. 18-go marca 1883-go r. obligacje bezimienne na sumę 5 miljonów rs., przynoszące dochód 6 procent rocznie w walucie złotej.

Dochód ten miał być za granicą wypłacany przez firmy bankierskie, wskazane w ogłoszeniach publicznych.

Jeden z posiadaczy owych obligacyj, zamieszkały w Berlinie, zgłosił się w r. z. do banku dyskontowego niemieckiego po zapłatę kuponów, a otrzymawszy należność z potrąceniem 5%, pokwitował z odbioru, z zastrzeżeniem dochodzenia niezapłaconej reszty; w wykonaniu czego zapozwał towarzystwo „Braci Nobel" przed sąd berliński o zapłatę niedoboru.

Sąd I-ej instancji, mając na uwadze, iż prawa russkie nie mogą nakładać zobowiązań na poddanych niemieckich, że podatek zresztą, o jakim mowa, nałożony został na towarzystwo, jako dłużnika, a nie na posiadaczy obligacyj, jako wierzycieli, iż Berlin obrany został, jako siedlisko prawne do wypłaty wartości kuponów, a prawo za granicą wydane nie może mieć w Niemczech żadnego skutku, żądanie skarżącego w zupełności zasądził.

Od wyroku tego dr. Juljan Goldschmidt imieniem towarzystwa „Braci Nobel" odwołał się do królewskiego sądu apelacyjnego i w gruntownym wywodzie, opartym na względach prawnych i ekonomicznych, domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku, już z tej zasady, że choćby niestosowalność praw zagranicznych do stosunków miejscowych, niemieckich, w danym razie mogła podlegać dyskusji, to, ze względu, iż posiadacz obligacyj procentowych nabył je, po wydanym w Rosji ukazie, ze świadomością, iż kupony są opodatkowane, nie może on dobrą wiarą się zasłaniać.

Wywodów tych wszelako nie uwzględnił sąd apelacyjny i wyrokiem ostatecznym utrzymał w swej mocy orzeczenie niższej instancji.

Sprawa ta, jak było do przewidzenia, obudziła w świecie kupieckim w Niemczech niezwykłą sensację.

Al. K.

W obronie pokrzywdzonego.

„Domejki i Dowejki wszystkie przeciwieństwa
Pochodziły, rzecz dziwna, z nazwisk podobieństwa
Bardzo niewygodnego."

Zawadzają sobie ludzie na świecie i miasteczka na świecie zawadzają sobie.

Dwóch ich tylko było: Domejko i Dowejko, a jednak gdyby nie skóra niedźwiedzia, jeden drugiemu ustąpićby musiał z drogi żywota.

Dwa tylko istnieją miasteczka: Wołkowysk i Wyłkowyszki i zawadzają: Wołkowyskowi Wyłkowyszki, Wyłkowyszkom Wołkowysk.

Jakiż tu znaleść dla nich *modus vivendi?* Miasta to nie ludzie. Skóra niedźwiedzia nie załatwi sprawy, a przyjść z pomocą gnębionemu przez Wyłkowyszki Wołkowyskowi wypada koniecznie.

— O cóż to jednak idzie?—zapyta czytelnik.

— O to mianowicie, że od czasu otworzenia kolei Baranowice-Białystok, dotykającej Wołkowyska, skutkiem:

„...nazwisk podobieństwa
Bardzo niewygodnego..."

Wyłkowyszki, stacja kolei petersbursko-warszawskiej, systematycznie pochłaniają znaczną część towarów i przesyłek, należących się Wołkowyskowi.

Młodszy, jako stacja kolei, Wołkowysk, znużony ciągłem reklamowaniem swojej własności, dostającej się wskutek fałszywych adresów szczęśliwemu rywalowi z gubernji suwalskiej, przez nasze usta domaga się równouprawnienia i uprasza was, czytelnicy nasi, abyście w przyszłości czy to listów, czy przesyłek, przeznaczonych dla Wołkowyska, ani do „Wołkowysek", ani „Wyłkowysek", ani „Wołkowyszek", ani „Wiłkowyszek", a tem mniej do Wyłkowyszek nie adresowali, bo Wyłkowyszki, to miasto powiatowe gubernji suwalskiej i stacja kolei petersbursko-warszawskiej; czem zaś jest Wołkowysk, posłuchajcie:

Miasto powiatowe Wołkowysk, w gub. grodzieńskiej, leży w miejscowości górzystej, nader przypominającej Plewnę; posiada, prócz wszystkich powiatowych zarządów, dwie cerkwie prawosławne, kościół katolicki, moc synagog, brygadę artylerji, telegraf, pocztę, ba! kolej poleską w odnodze baranowicko-białostockiej, a liczy około 5,308 mieszkańców.

Wprawdzie w zeszłym roku miasto uległo pożarowi i spłonęło 130 domów, przeważnie żydowskich, przecież dodziśdnia prawie zupełnie odbudowało się i posiada obecnie do 50-iu porządnych murowanych kamienic.

Etymologicznie pochodzi nazwa „Wołkowysk" prawdopodobnie albo od „wołkow isk", poszukiwanie wilków, lub może od „wołkow wisk", wycie wilków—co, czy tak czy siak, zawsze miasteczko nie w najlepszem stawia świetle.

Historja powstania Wołkowyska znika w dziejowej pomroce.

Już w r. 1250-ym tatarzy Wołkowysk i jego zamek zniszczyli, a nie zadawalniając się tem, w późniejszych czasach kilkakrotnie napady na miasteczko powtarzali, o czem w „Potopie" wspomina Sienkiewicz.

Po owym pierwszym zagonie tatarów Wołkowysk był do r. 1258-go przedmiotem sporu pomiędzy ks. Danielem, a ks. Mendogiem.

W r. 1410-ym krzyżacy zniszczyli miasto.

Nad miastem widnieją jakieś stare okopy na górach, ludzką ręką sypane, a noszące nazwę „Szwedzkich gór".

W literaturze napotykamy także ślady Wołkowyska.

Pomijając już Kmicica, który do Wołkowyska w wyprawach swoich docierał, istnieje o miasteczku tem poemat p. t. „Wołkojanki".

. . . .

Naczytawszy się tyle o Wołkowysku, sądzimy, czytelniku, iż na żadnym go już więcej adresie nie nazwiesz Wyłkowyszkami.

P.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Departament rolnictwa i przemysłu wiejskiego zająć się ma niebawem kwestją zniesienia lub zmniejszenia akcyzy od wódki, wyrabianej z jagód drzewa morwowego. Departament chce w ten sposób zachęcić do sadzenia tych drzew, co ze swej strony przyczynić się powinno do rozwoju jedwabnictwa.

= *Birż wied.* zamieściły projekt przepisów, tyczących się banderolowania herbaty. Banderolowanie to ma się odbywać, jak wiadomo na komorach, w odpowiednio urządzanych składach pod nadzorem specjalnych urzędników. Banderole sprzedawane będą za cenę kosztu sprządzenia, t. j. po 2 kop. za arkusz. Czuwanie nad tem, aby w handlu nie znajdowała się herbata bez banderoli, poruczonem będzie władzom akcyzowym i straży pogranicznej. Osoby, u których znaleziona zostanie herbata używana (t. zw. wymoczki), pociągnięte zostaną do od-

---

— Ja o masach nic nie wiem, ale widzę tu obraz i subtelność... Szkoda tylko, Erato, że na tym obrazie nie umieściłaś jeszcze dziecka...

— Będzie... o, w powiastce mojej będzie wiele tych aniołków — upewniała Erata, i dalej czytać miała, gdy krzyk nagły, donośny i piskliwy, zamiarowi jej przeszkodził.

— Co to? — prostując się, zapytały jednogłośnie muzy i na ścianę berberysowych krzaków, w której cieniu siedziały, wzrok obróciły.

Krzyk piskliwy i przeraźliwy ozwał się był tuż, tuż za tą ścianą i to głośnem chlipaniem, to kociem jakby miauczeniem przerywany, trwał ciągle.

Najciekawsza wszelkich zjawisk natury Melpomena powstała pierwsza i gęstwinę dzikich krzewów okrążała, za nią też powolniej i ostrożniej poszły Erata i Kaljopa, aż wszystkim trzem razem, na kępiasto rosnącej trawie pagórka, u stóp kolczastego berberysu, ukazał się widoczek drobny i żałosny.

Było to dziecko, drobne, kilkomiesięczne dziecko, znajdujące się w położeniu najmniej wygodnem i przyjemnem z tych, w jakich bezbronne i niewinne stworzenia znajdować się mogą. Matka, żniwiarka, przed wielu już godzinami zapewne, nic innego uczynić z niem nie mogąc, tu je umieściła, w chłodnym cieniu krzewów, w koszyku z łoziny, pod zawieszonym na łęku koszyka swoim pasiastym fartuchem. Pawilon ten, oprócz swych barw: granatowej i czerwonej, które czyniły go wspaniałym, ten jeszcze przymiot posiadał, że usypiającą pod jego przykryciem istotkę, od napełniających powietrze owadów chronił. W zamian, trwałość budowy jego wiele pozostawiała do życzenia, czego następstwem było, że uległ on przed chwilą smutnemu zniszczeniu. Może strąciła go z koszykowego łęku kolczasta gałęź berberysu, silniejszym nad inne podmuchem wiatru poruszona; skrzydło ptasie zaczepiło, lub wstrząsnęła polna lisica, że strachu przed żniwiarzami kryjąca się w splątaną i ciemną gęstwinę, ale stało się!

Pasiasty fartuch na ziemi leżał, a w odsłoniętym i na ukośne, a jeszcze gorące promienie zachodzącego słońca wystawionym koszu, z całej siły wrzeszczało prawie niewidzialne zrazu dziecię.

Było ono prawie zrazu niewidzialnem, bo znajdowało się razem ze swym koszykiem, w samem wnętrzu wznoszącego się od ziemi, wysokiego, złotego w słońcu, słupa drobniutkich polnych muszek. Ten słup drobniutkich muszek gęsto lotem swym przecinały znacznie bujniejsze od nich komary, o parę więc kroków widać było tylko niewyraźne zarysy dziecinnych kończyn, z towarzyszeniem krzyku, chlipania i miauczenia podnoszące się, opadające, drgające, w tej gęstej, złotej, skrzydlatej kurzawie. O parę kroków od tej kurzawy i zatopionego w niem dziecka muzy stanęły.

— Patrz, patrz, Kaljopo — splatając dłonie, zawołała Erata — jak cudownie ten złoty słup owadów na błękitnem tle nieba odbija! Co za harmonja i zarazem świetność barw! A ten aniołek, zaledwie w tej mgle widzialny...

— Tak — z zadumą odparła muza śpiewna — to dziecko, niby w powietrzną szarfę ze złotej krepy upowite, tworzy wcale ładny obrazek...

Ale Melpomena głowę swą śmiało już w kurzawie muszek i komarów pogrążając, wołała:

— Spójrzcie, spójrzcie zbliska, moje drogie, to dopiero przedmiot dla studjum!

Zbliżyły się i dłońmi usiłując powietrzną szarfę od twarzy i szyi swych odgarniać, pochyliły się także, ale na krótko. Zbliska widziane, dziecko nie odznaczało się świetnością i harmonją barw, ani tworzyło ładnego obrazka. Czystą, ale szarą i grubą koszulą nawpół tylko okryte, przez owady srodze napastowane, nagie i drobne ramiona swe i nogi konwulsyjnemi ruchy wyrzucało ono w powietrze, a czerwona, bawełniana czapka, od gwałtownych poruszeń głowy wykrzywiona, odsłoniła mu połowę czaszki drobnym i rzadkim puchem białych prawie włosów porosłą, a zasłoniła połowę czoła i jedno oko. Druga, widzialna połowa czoła, drgała od bólu i zmarszczkami przypominała zorane czoło starca, z drugiego widzialnego oka, przez blask słońca prawie oślepionego, z pod nabrzmiałej, przymkniętej powieki spływał sznurek łez. Ten sznurek łez, u warg jeszcze bezzębnych, wykrzywionych i rozwartych, łączył się z potokiem śliny, na szarą koszulę i widzialną z za niej drobną, ciemną pierś spływającej. Przytem to wpółnagie, skrzywione, oślinione, konwulsyjnie miotające się stworzenie, wydawało z siebie wrzask tak przeraźliwy, że dziwić się było można wytrwałości powietrznej szarfy, która, choć skrzydlata, więc uciec mogąca, upowijać je nie przestawała. Ale muzy mają naturę wcale inną, niż polne muszki i komary, więc dwie z pomiędzy nich szybko podniosły głowy i znowu o dwa kroki odstąpiły.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

powiedzialności, a prócz tego będą musiały opłacić pewną sumę na korzyść. Skonfiskowana herbata przechodzi na własność wykrywającego po potrąceniu kosztów skarbowych.

= Dzienniki russkie przytaczają analizę herbaty, którą w swoim czasie podaliśmy z *Wiad. farmac.*, domagając się jaknajśpieszniejszego wprowadzenia kontroli nad sprzedażą tego dziś rozpowszechnionego napoju. W związku z tem pozostaje projekt banderolowania herbaty.

= Okrąg naukowy warszawski wydał pozwolenia na otworzenie na prowincji następujących zakładów naukowych: p. Włodzimierzowi Kokowskiemu w Płocku na szkołę miejską 4-klasową; p. Antoniemu Osuchowskiemu w Lublinie na miejską szkołę 4-klasową; p. Marji Pietrowskiej w Końskich na żeńską 2-klasową; p. Marji Ryszkowskiej w Marjampolu na żeńską 1-klasową; p. Annie Kalickiej w Kaliszu na 1-klasową mieszaną i p. Kapłanowi na takąż szkołę dla dzieci wyznania mojżeszowego; p. Julji Ruszkowskiej we Włocławku na 1 klasową mieszaną; p. Stefanji Bełkowskiej w Kielcach na 1-klasową żeńską; p. Józefowi Przyłuskiemu w Nałęczowie na 1-klasową początkową szkołę; p. Piotrowi Kurpeckiemu na 1-klasową mieszaną; p. Dyzenhaus w Radomiu na 1-klasową żeńską dla dzieci wyznania mojżeszowego; p. Walerji Parisiewiczowej w Lublinie na szkołę 1-klasową żeńską; p. Oktawji Domańskiej w Łowiczu i p. Henrykowi Knota w Żyrardowie na 1-klasowe mieszane szkoły.

= P. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom cyrkułowym bezzwłocznie dopilnować, aby na kartach wynajmu lokali, wywieszanych na bramach domów, ceny mieszkań były bezwarunkowo zamieszczane; właściciele, którzy, pomimo napomnień policji, do niniejszego rozporządzenia nie zechcą się zastosować, pociągani będą do odpowiedzialności sądowej.

= P. o. pomocnika oberpolicmajstra, podpułkownik Andzaurow, dopełniwszy przeglądu dorożek, zauważył, iż wiele z nich pod względem stanu ekwipaży, liberji, stangretów, koni i uprzęży nie odpowiada wymaganym warunkom. Na zasadzie tego p. o. oberpolicmajstra polecił komisarzom cyrkułowym uprzedzić dorożkarzy, iż w drugiej połowie maja zamierza osobiście dopełnić przeglądu, wszystkie więc niewłaściwości i braki do tego czasu powinny być usunięte.

= Rewirowi otrzymali dziś od p. oberpolicmajstra rozkaz zawiadomienia wszystkich kupców, przemysłowców, restauratorów i t. d., ażeby w ciągu trzech dni przedstawili do cenzury policyjnej napisy szyldowe. Po uzyskaniu aprobaty cenzuralnej, na szyldach mają być umieszczone napisy, poświadczające uzyskanie pozwolenia cenzury.

= Komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie jaknajrychlej wprowadzić w wykonanie wyroki sądowe, przesłane im dla egzekucyj, gdyż w razie zwłoki narażą się na pociągnięcie do osobistej odpowiedzialności.

= Dwaj starsi dozorcy policyjni, za wykroczenia przeciw włożonym na nich obowiązkom, zostali skazani na areszt, jeden na pięć, a drugi na przeciąg siedmiu dni.

= Z funduszu S. Bernsztejna rada miejska warszawska dobroczynności publicznej rozdzieliła 200 rs. pomiędzy 55 ubogich starozakonnych w kwotach od 3 do 10 rs.

= Biuro informacyjne w ciągu czasu od dnia 1-go marca do d. 1-go b. m. miało dochodu z ofiar dobrowolnych 1,511 rs. 57 kop. W tymże czasie biuro wsparło 479 rodzin.

= Na ostatniem posiedzeniu wydział prawny warszawskiego uniwersytetu przyznał stopnie kandydatów prawa pp. Wacławowi Górskiemu i Marjanowi Krassowskiemu. Pierwszy bronił rozprawy z dziedziny prawa karnego: „O koniecznej obronie ze stanowiska teorji i prawodawstw obowiązujących"; drugi—z zakresu prawa cywilnego p. t. „Zwrot spadkowy".

= Z Rzymu donoszą nam, iż p. Aleksander Mańkowski, komedjopisarz (autor „Minowskiego" i „Dziwaka"), w d. 11-ym b. m. zaślubił we Florencji donnę Wiktorję Carpegna, córkę Gwinona hr. Carpegna i Marji z hr. de Gori.

† Jeden z najstarszych.

Dochodzi nas wiadomość z Pułtuska o zgonie Feliksa Stobińskiego, dyrektora trupy damatycznej.

Wedle opisu Estreichera, towarzystwo pod jego kierunkiem wystąpiło po raz pierwszy w Kielcach r. 1841-go.

W następnych latach dawało przedstawienia w całym kraju, opierając się aż o Mohylew, Kamieniec i Żytomierz.

W r. 1852-gim, skutkiem niepowodzeń, trupa się rozwiązała.

Gazeta codzienna za r. 1856-ty (nr. 317) nadmienia, że Stobiński tylko 3 lata żył bezczynny.

W r. 1854-tym trupa dawała przedstawienia w Kutnie, r. 1860-ym w Rypinie i Lipnie, co wskazuje, że w areopagu dramatycznym zajmowała poślednie miejsce.

Złote jej czasy przypadają na epokę pobytu w Warszawie, które wszyscy pamiętamy.

Stobiński miał uczciwy repertuar i tem położył w sztuce istotne zasługi, sam jako artysta nie wyszedł z granic mierności.

W stosunkach z artystami odznaczał się skrupulatną rzetelnością i uczuciem sprawiedliwości.

Umarł w zupełnym niedostatku.

= O nas.

Czasopismo *La France illustrée* podaje wizerunek i obszerny życiorys rodaka naszego, Tadeusza Okszy Orzechowskiego.

Jak wiadomo, był on twórcą telegrafu podwodnego, łączącego brzegi Hiszpanji z przylądkiem Dobrej Nadziei.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Wielkim opera Mozarta „Wesele Figara", w teatrze Rozmaitości komedja „Telegram" Triplinówny i „Nowy dziennik" Bałuckiego, a w teatrze Małym krotochwila „Wspólne życie" i operetka „Bęben".

* Na repertuar teatru Rozmaitości wprowadzoną ma być od lat dziesięciu niegrana wyborna komedja pp. Lamberta Thibousta i Barrière'a p. t. „Na łasce zięcia".

Dawna obsada ulegnie częściowej zmianie.

* Najbliższą nowością w repertuarze operetkowym będzie „Korsarz" Planquette'a, kompozytora popularnych u nas „Dzwonów kornewilskich".

Próby chórowe z pomienionej operetki zostały już rozpoczęte.

Wystawienie „Korsarza" nastąpić ma przy końcu maja w teatrze Nowym.

* Goszcząca obecnie w naszem mieście trupa małoruska dać ma w przyszłym tygodniu dwa przedstawienia na deskach teatru Wielkiego.

* Z powodu wzmianki naszej o orkiestrze teatru Małego, winniśmy nadmienić, iż brak dobrej akustyki sali, tudzież złe rozmieszczenie orkiestry, powodują dysonanse.

Wczoraj orkiestra odegrała poloneza Kurpińskiego i kilka rzeczy antraktowych w tych trudnych warunkach zewnętrznych.

= Program.

Program koncertu na korzyść wdowy po K. Wł. Wójcickim jest prawdziwie doborowym, a nadto bogatym.

Oczywiście świetną ozdobą koncertu będzie p. Romana Popiel-Święcka, która przyobiecała swój łaskawy współudział.

Co zadeklamuje—nie wiadomo, lecz wszystko publiczność przyjmie z entuzjazmem od owej ulubienicy.

„Lutnia" rozpocznie wieczór i, prócz „Pieśni tureckiej" Mendelsohna, wykona kilka utworów ludowych.

Sympatyczna i utalentowana śpiewaczka, p. Józefa Szlezygierówna, wraz z p. Seidemanem uzupełną część wokalną koncertu.

Pierwsza odśpiewa walca z „Dinory" Meyerbeera, „Róże i miłość" Schütta, „Oczywistość" Wieńca, oraz „Gdyby" kompozycji pianisty p. Śliwińskiego.

Pierwszy basista naszej sceny odśpiewa „Le vallon" Gounoda, „Alexanderfest" Haendla i „Suche łzy" Troschla.

Wreszcie p. Śliwiński, który pozyskał już sobie sympatję publiczności i poklask krytyki, odegra „Rapsodję węgierską" nr. 12 Liszta, „Des Abends" Schumana i „Pastorale" Scarlatti'ego.

Na taki koncert nie potrzeba zachęcać...

Biletów też coraz mniej.

Należy się śpieszyć!

= Kasa emerytów.

Nareszcie po dwuletniej przerwie kasa zaliczkowo-wkładowa emerytów warszawskich dała znak życia.

Zarząd tej kasy, w myśl § 48-go ustawy, zawiadamia uczestników, iż w d. 13-ym maja, tj. w niedzielę, o godz. 1-ej w południe, w sali resursy obywatelskiej odbędzie się ogólne zebranie uczestników.

Głównym celem zebrania jest zmiana dotychczasowej ustawy, która okazała się wadliwą, gdyż nie pozwala na rozwój instytucji, zaledwie wegetującej bez korzyści dla ogółu emerytów, po dawnemu znajdujących się w szponach lichwiarzy.

Oprócz zmiany ustawy, na porządku dziennym obrad znajdą się wybory na członków zarządu i komisji rewizyjnej.

W razie niedojścia do skutku ogólnego zebrania z przyczyn w § 53-im ustawy przewidzianych, ponowne zebranie odbędzie się w d. 27-ym maja o tej samej godzinie i w tej samej sali.

Uchwały, powzięte na tem zebraniu, bez względu na liczbę obecnych, staną się prawomocne.

= W ogrodzie Saskim.

Dokoła fontanny w ogrodzie Saskim już kwitną pierwiosnki i tulipany... naturalnie przeniesione z cieplarni.

Róże sztamowe oraz rośliny dekoracyjne zielenią się na słońcu, które jednak nie zawsze dopisuje...

„Biały mróz", pojawiający się jeszcze co rano, opóźnia roboty w „letnim salonie" Warszawy.

= Fabryka perfum.

W Warszawie powstaje jeszcze jedna fabryka perfum i kosmetyków.

Będzie ona wyrabiała przeważnie tańsze przedmioty tualetowe.

Oprócz sprzedaży na miejscu, wyroby nowego zakładu sprzedawane będą przez kolporterów ulicznych.

= Pralnia mechaniczna.

W tych dniach otworzono pralnię mechaniczną, pierwszą w naszym kraju, na wzór istniejących we wszystkich większych miastach Europy.

W pralni tej wszystkie czynności odbywają się za pomocą maszyn, przy niewielkim personelu roboczym.

= Zdaleka.

Panna Roszkowska z Warszawy miała w Saratowie trzy odczyty.

Treścią ich było pszczelnictwo.

= Oryginalny instrument.

W tych dniach przybyli do Warszawy bracia J., produkujący się z grą na instrumencie własnego wynalazku, za który otrzymali na wystawie antwerpskiej wielki medal złoty.

Instrument nosi nazwę „arfy-fletu" i składa się z szeregu pałeczek rozmaitej długości, które, pocierane, wydają tony zbliżone do fletu.

Koncertant gra na nich w rękawiczkach, potartych kalafonją.

= Konkurs na nazwę.

Pewien przedsiębiorca teatrzyku ogródkowego, chcąc zmienić dotychczasową nazwę letniego przybytku Melpomeny i Gambrynusa, ogłosił w inseratach naszego *Kurjera* odezwę do publiczności w formie konkursu, wzywającego do nadsyłania odpowiednich nazw.

Przyrzeczona nagroda w postaci dwóch biletów *passe-partout* na cały sezon letni zachęciła wielu do współubiegania się o pierwszeństwo.

Kantor naszej administracji jest zawalony listami ubiegających się o nagrodę.

Dziś do południa nadesłano już 325 listów nietylko z Warszawy, ale i z prowincji.

Publiczność w listach tych zwraca się niekiedy do redakcji, żądając rozmaitych wyjaśnień.

Jest to nieporozumienie, gdyż konkurs, zamieszczony w dziale reklam płatnych, nic z tekstem redakcyjnym nie ma wspólnego.

Pomysłowy przedsiębiorca wobec tylu „konkursowiczów" ma w czem teraz wybierać...

= Liczna rodzina.

W tych dniach oglądaliśmy ogromnych rozmiarów grupę fotograficzną, przed tygodniem wykonaną z okazji 60-ej rocznicy ślubu państwa Jana i Marji z Różyckich, małżonków Kaleniewskich.

Sędziwi jubilaci otoczeni są dziećmi, wnukami i prawnukami, w ogólnej liczbie 114-tu osób.

= Jubileuszowy chrześniak.

W dniu wczorajszym jeden z zamożniejszych mieszkańców naszego miasta, p. M., został ojcem chrzestnym po raz setny.

Pan M. prowadzi skrupulatną kontrolę wszystkich swoich chrześniaków, których przyszłość mocno go zajmuje.

Nie mając własnych dzieci, w zajęciu się chrześniakami i chrześniaczkami p. M., człowiek już niemłody, widzi główny cel życia.

Zaznaczyć należy, iż dziewczynka, wczoraj do chrztu trzymana, jest córeczką również chrześniaczki czyli, że p. M. stał się jednocześnie ojcem i dziadkiem chrzestnym.

= Dla przestrogi.

W obecnej porze wynajmu mieszkań fakt, jaki nam komunikuje p. A. z ul. Miodowej, wart zaznaczenia ku przestrodze innych.

W dniu 9-ym b. m. pan A. w jednym domów na Krakowskiem-Przedmieściu wynajął lokal za cenę umówioną i gospodyni domu wręczył zadatek, upominając się o pokwitowanie i kontrakt.

Gospodyni jednak oświadczyła, że to kwestja syn

załatwia i jak tylko powróci, kwit i kontrakt będą odesłane.

Upływa jednak dzień za dniem, a p. A., pomimo kilkakrotnych zgłoszeń, kontraktu nie dostał.

Kiedy w d. 15-ym b. m. p. A. po raz trzeci osobiście przyszedł po kontrakt, oznajmiono mu, że natychmiast dowody zostaną odesłane, a pani gospodyni wyraziła nawet pewne zdziwienie, „jak można tak nie ufać, gdy się ma do czynienia z porządnymi ludźmi".

Tymczasem ciż „porządni ludzie" w dniu wczorajszym bez żadnych motywów odsyłają p. A. zadatek przez stróżkę, a gdy p. A. udał się do nich, nie chcieli go przyjąć.

Stróż jednak wyjaśnił powód zwrotu zadatku.

Oto ktoś wynajął lokal za 285 rs., podczas gdy p. A. zgodził się na 250 rs.

Był więc trzymany w odwodzie, a nie mając teraz żadnego dowodu na piśmie, z pretensją swą na drogę sądową wystąpić nie może.

Wobec podobnego faku, wynajmujący mieszkanie, dla uniknięcia zawodu i mitręgi czasu, powinni przy wręczaniu zadatku żądać koniecznie kontraktu, a przynajmniej pokwitowania bez żadnych skrupułów, chociażby się na pozór miało z „najporządniejszymi ludźmi" do czynienia.

= Fałszerze papierosów.

Nocy dzisiejszej pod nrem 57-ym na Grzybowskiej wykryto pokątną fabrykę fałszywych papierosów.

Przedsiębiorstwo to, prowadzone przez Hersza Szpermana, przez długi czas, zapewne od kilku lat, rozwijało się ze szkodą skarbu i fabrykantów, których wyroby podrabiano.

Wykrycie tajemnej fabryki zawdzięczać należy p. Golfertowi, nadzorcy akcyzowemu straży karczemnej w okręgu kaliskim.

Przed kilku miesiącami p. G. zauważył, tak w Kaliszu, jak i w dystrybucjach okolicznych miasteczek, papierosy w pudełkach z fabryk: Bogdanowa, Szaposznikowa i wielu innych, które się okazały fałszowanemi.

Naczelnik począł więc przeprowadzać skrupulatne śledztwo, co do źródła tych falsyfikatów.

Idąc po nitce do kłębka, p. G. dotarł do Warszawy i przed dwoma dniami, w przebraniu, jako domniemany kupiec, znalazł się pod nrem 57-ym na Grzybowskiej, gdzie na piętrze, w obszernem mieszkaniu, zupełnie bezkarnie dopuszczano się fałszerstwa.

Otóż, po zupełnem przeświadczeniu się o istnieniu fabryki, naczelnik akcyzy warszawskiego okręgu, br. Renenkampf, i p. Golfert, w asystencji policyjnej, dopełnili niespodzianej rewizji.

Znaleziono fabrykę w pełnym ruchu.

Robotnicy nakładali papierosy do pudełek różnych fabryk, z użytemi banderolami, a gotowych dla wysyłki papierosów znaleziono około 4,000 sztuk.

Szperman zbywał swój towar za pośrednictwem ajentów w różne strony kraju i zyskiwał na falsyfikatach ogromne sumy.

Śledztwo w tej sprawie zostało z całą energją rozwinięte.

= Epidemja na konie.

Z powodu ostrej zimy kilkaset koni w naszem mieście choruje na grudę, skutkiem czego liczba kursujących dorożek znacznie się zmniejszyła, a w ruchu budowlanym uczuwać się daje brak furmanek do obsługi budujących się domów.

Ze wsi okolicznych, z powodu robót polnych, mały procent furmanek jednokonnych do miasta przybywa, a tutejsi właściciele koni pobierają za dostawę materjałów niebywale wysoką cenę.

= Kradzieże.

Na Karmelickiej pod nrem 1-ym, ze sklepu kupca, Mieczysława Stypińskiego, przy wyrąbaniu otworu w drzwiach i włamaniu zamku skradziono gotówką 300 rs.

Obwiniony został za niedozór stróż miejscowy, Jan Kisiel.

Na Browarnej pod nrem 28-ym z otworzonego wytrychem mieszkania kupca, Chaima Lejby Feldmana, skradziono zegarek złoty wartości 88 rs.

Kradzież spełnił nieznany z nazwiska wyrobnik.

Na Nowolipiu pod nrem 57-ym, z otworzonego wytrychem mieszkania oficjalisty, Maurycego Lilentala, skradziono garderobę i bieliznę na 71 rs.

Na Chmielnej pod nrem 41-ym, z otworzonego wytrychem przedpokoju radcy prokuratorji, Jana Domaszewskiego, skradziono dwa palta męskie i jedno damskie.

= Zaczepka.

W dniu wczorajszym w alejach Jerozolimskich panna Michalina Dr. została zaczepioną w brutalny sposób przez jakiegoś donżuana.

W obronie wystraszonego dziewczęcia stanął Mateusz Szeliński, robotnik fabryczny, który donżuana począł okładać kijem.

Napastnik, nie podnosząc kapelusza, który spadł w rynsztok, zdołał umknąć bezkarnie.

= Przygniecenie.

W dniu wczorajszym na Wilczej pod nrem 25-ym, czteroletni Abraham Cuny, bawiąc się na podwórzu, przewrócił na siebie szafę.

Malca podniesiono ze złamaną nogą i ciężkiemi obrażeniami na całem ciele.

= Przejechanie.

W dniu wczorajszym na ulicy Bocznej wóz piekarski, którym powoził Władysław Perkański, przejechał czteroletnią dziewczynkę, Helenę Kucharską.

Dziewczynka poniosła tak bolesne obrażenia, że po udzieleniu jej doraźnej pomocy została przewiezioną do szpitala.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym na Muranowskiej pod nrem 44-ym, subjekt, Jankiel Szlissel, nagle zmarł.

Przyczyna śmierci nie jest wiadomą.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się posiedzenie komisji stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** korespondent nasz donosi pod dniem 17-ym b. m.: Zwłoki ś. p. prof. Wróblewskiego złożono w dolnej sali *Collegium physicum* wśród mnóstwa kwiatów i z każdą godziną zwiększającej się liczby wieńców. Młodzież pełni przy zwłokach straż honorową. Pogrzeb odbędzie się jutro, o godz. 4-ej po południu. Akademicy nieść będą pochodnie. — Dziś przybyła tu komisja w sprawie uregulowania granic między powiatami olkuskim i krakowskim. Należą do niej: naczelnik powiatu w Olkuszu, p. Aleszko, inżenier gubernjalny p. Żychowicz, oraz ze strony austrjackiej komisarz Geppert i inżenier Borkowski.—Matejko skończył wielki obraz „Kościuszko". Dzieło wystawione będzie w tygodniu bieżącym w muzeum sztuki w Sukiennicach i stanie się jego własnością. — Powieściopisarz Sewer wykończył powieść na tle stosunków galicyjskich p. t. „Słowa a czyny". — Zmarła tu Emilja z Waligórskich Pancerowa, wdowa po inżenierze warszawskim, który pracował przy budowie pierwszego mostu żelaznego, łączącego Warszawę z Pragą. Zmarła zamieszkiwała tu u zięcia, Gustawa Ehrenberga.

× **Nasi podróżnicy.** Z Afryki przybył do Krakowa p. Teodor Rogoziński, brat Stefana, podróżnika po Afryce. P. T. Rogoziński wraca właśnie z Fernando Po, gdzie bawił przez 9 miesięcy, a wyjeżdżał ztamtąd na północno-zachodni brzeg Afryki i dotarł przez Kamerun, Gabon, Kongo, Angolę aż do największego miasta San Paul de Loanda. W mieście tem, w liczbie blisko tysiąca białych ludzi, znajduje się inżenier Jarociński, zajęty przy budowie kolei. Podróż p. Rogozińskiego z Fernando Po do Liverpoolu, która powinna w normalnych warunkach trwać 3 tygodnie, wskutek burz trwała 5 tygodni. P. Stefan Rogoziński, który się już na Fernando Po zagospodarował, wybiera się do Europy w maju lub czerwcu r. b. Do Afryki wybiera się z Kalisza pewna rodzina obywatelska, trzej panowie wraz z paniami. Młody podróżnik, p. Teodor Rogoziński, jest przeciwnikiem takiej emigracji płci pięknej i za powrotem do kraju postanawia wyperswadować odważnym rodaczkom zamierzony wyjazd, połączony z niebezpieczeństwem, a nie obiecujący żadnego zadowolenia.

× **Na ubogich.** W d. 15-ym z. m. odbył się w Paryżu, w sali Erarda, doroczny koncert na dochód domu schronienia dla starców i sierot pod wezwaniem św. Kazimierza. Koncert zgromadził na sali *high-life* paryski i pomimo wysokiej ceny miejsc (20—30 fr.) rozprzedano wszystkie. Urządzeniem zabawy zajmowały się: księżna Małgorzata Czartoryska z książąt Orleańskich, hrabina Marja Antonina Brochocka z margrabiów Connot de Benutôt, księżna Dondeauville, hrabina Montessny, księżna Noailles de Mouchy z książąt Murat, księżna Dominikowa Radziwiłłowa, hrabina de Riancey, Zamoyska, Tyszkiewiczowe, Sobolewska, wicehrabina de Janzé, baronowa de Crépy-Chanzy i panie: Orsetti, Le Pargneux z Chobrzyńskich, Gałęzowska córka Tamberlicka, Helena Reszke i Natansonowa. Obfity program koncertu w partji głosowej wykonali: panna Dechamps i pp. Lassalle, Jan i Edward Reszkowie, w części dramatycznej panna Bartet z Komedji francuskiej, na fortepianie zaś popisywał się p. Paderewski. Wśród tualet damskich, odznaczała się koronkowa suknia hr. Brochockiej. Klejnotów żadnych, za to wiele rzadkich w tej porze kwiatów.

× **Garszyn,** znany nowelista, zmarł w Petersburgu z wielką dla piśmiennictwa russkiego szkodą. Przekładu jego utworów dokonał Gomulicki.

× **Jeszcze wystawy.** Kto wie, jeżeli tak dalej pójdzie, czy wiek XIX-ty, wiek telegrafów, telefonów, kolei, nie porzuci poprzednich epitetów dla nowego zupełnie tytułu: „wieku wystaw". Bo i gdzie się obrócić wszędzie wystawy, po kilka nawet wystaw. Oto w Wiedniu, po za dwiema jabileuszowemi wystawami, zapowiedziano na d. 19-ty, 20-ty i 21-szy maja wystawę psów, a nie poprzestając na tej ostatniej, Towarzystwo dobroczynności miejscowe otworzyło oryginalną wystawę plakatów. Oryginalniejszą jeszcze od samej wystawy jest plakat, ogłaszający w mieście otwarcie jej, wykonany przez znanego malarza Petrowica. Tekst plakatu powyższego otoczony jest odtworzonemi w minjaturze francuskiemi, amerykańskiemi, angielskiemi i t. d. plakatami, z tych, jakie złożonemi być mają na wystawie. Cel wystawy: dobroczynność, życzyć jej tedy należy powodzenia.

× **Jedyny jubileusz** w swoim rodzaju obchodzono w d. 7-ym b. m. w Miskolczy na Węgrzech. Mianowicie oficerowie 5-go pułku piechoty, z racji 25-letniego jubileuszu kapitana Muszyckiego, jako—aranżera, wyprawili temu ostatniemu bankiet, podczas którego ze wszystkich stron Austrji nadchodziły telegramy dziękczynne za tam lub owdzie z powodzeniem prowadzoną przez kapitana zabawę. Pułk dzielnemu kapitanowi złożył w darze srebrny puhar.

× **Reklama** doszła do szczytu. Firma krawiecka Marxa w Berlinie ofiaruje nabywcom ubrania do wysokości 20 marek los na loterję. Główna wygrana w każdem ciągnieniu wynosi 20,000 marek.

× **Autor w kłopotach.** „Nie miał Ohnet kłopotu i napisał „Wielką marglownię". Mówimy tu o przeróbce powieści na scenę, która doznaje takiego powodzenia w Paryżu, że autor opędzić się nie może prośbom znajomych o dostarczenie im gratisowych biletów do teatru. Oto jedna z mnóstwa odbieranych przez Ohneta petycyj: „Proszę pana o łaskawe przysłanie mi biletów na „Wielką marglownię". Pragnąłbym mieć dla siebie i żony lożę pierwszego piętra, tylko blisko sceny, wzrok bowiem nie dopisuje mi. Nadto dwie loże w balkonie dla mojej synowej, lub kilka krzeseł w pierwszych rzędach, to już wszystko jedno. Z góry dziękuję za bilety." A teraz zamiast podpisu *post scriptum*: „Czy pamiętasz pan, żeśmy polowali kiedyś razem?" Wprawdzie Ohnet nie posłał biletów *jagdkamratowi*, nie musiał jednak mieć kłopotów, kiedy napisał „Marglownię".

× **Nad Sekwaną nie lepiej.** Donoszą nam z Paryża, iż w zeszłym tygodniu spadły tam śniegi, a w poniedziałek było tak zimno, że na kominkach palono. Spotykano po ulicach osoby, ubrane w futra i bambosze.

× **Skarceni.** Przeciw 18-tu studentom pochodzenia włoskiego (8-iu prawnikom i 10-iu lekarzom), uczęszczającym na wszechnicę wiedeńską, senat uniwersytetu wystąpił z dochodzeniem dyscyplinarnem za udział powyżej wymienionych studentów w politycznej demonstracji włoskiego towarzystwa „Pro Patria". Po ukończonem dochodzeniu, podsądni skazani zostali na wysłuchanie „nagany" wobec zgromadzonego senatu.

× **Wszechstronna.** W Nizzie zmarła w tych dniach pani Rouvier, żona byłego prezesa ministerjum francuskiego. Zmarła w świecie artystycznym, w którym wybitne zajmowała stanowisko, znaną była pod pseudonimem Claude Vignon. Pani Rouvier odznaczyła się jednocześnie, jako rzeźbiarka i powieściopisarka.

× **Najtańsze koleje.** Wobec rodzącej się potrzeby obniżenia kosztów budowy kolei żelaznych, najpraktyczniejszym zdaje się system kolei Lartigne'a. System ten składa się z serji podstaw żelaznych lub drewnianych, bez nasypu. Niedawno po próbach, odbytych w Londynie, towarzystwo Lartigne Railvay comp. otrzymało koncesję na budowę kolei w Irlandji, pomiędzy miastami Listovel i Balibunion (port), na przestrzeni 17-tu wiorst; prócz tego przedstawiciele stanów hrabstwa Kerri zagwarantowali towarzystwu 5% od kapitału, potrzebnego na przedłużenie kolei na przestrzeni 25 wiorst. Ruch dzienny na tej kolei wynosi 1,500 pasażerów i 350 ton (21,000 pudów) towarów. Koszt budowy wiorsty, wraz z taborem, stacjami i t. d., równa się około 13,000 rs. Lokomotywy (Componud) zostały zaprojektowane przez znaną powagę w tym przedmiocie, francuskiego inżeniera Mollet'a.

× **Dynamitem.** Coraz częściej samobójcy używają dynamitu, jako środka pozbawiania się życia. Swieżo w Ingolsztadzie (w Bawarji) w rowie fortecznym pozbawił się życia jeden z oficerów, Maks Szaupert, złożywszy na piersiach ładunek dynamitowy i podpaliwszy go następnie. Ciało samobójcy odnaleziono straszliwie poszarpane.

× **Prawda z dodatkiem.** Rozmowa dwóch odźwiernych paryskich. *Pierwsza:* Pani Fineaud, co pani robisz, jeżeli ktoś, żądając od ciebie objaśnień, ofiaruje ci luidora?—*Druga:* Prawie że prawdę wyznaję.—*Pierwsza*: No, a jeżeli się pani dostanie dwa luidory, to co wtedy?—*Druga:* O, wtedy nietylko, że prawdę mówię, ale jeszcze coś od siebie dodaję!

Nekrologja.

† Ś. p. Jadwiga z Cichowskich **Lubowidzka,** po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona świętemi sakramentami, zasnęła w Panu dnia 16-go kwietnia 1888 r., przeżywszy lat 55. Msze święte w mieszkaniu przy zwłokach odbędą się we środę, o godzinie **10-ej** zrana i we czwartek o godzinie **9-ej** zrana. Tegoż dnia o godzinie **11-ej** zrana, odprawione zostanie nabożeństwo w kościele św. Krzyża, po-

czem o godzinie **4-ej** po południu nastąpi wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Szkolnej № 7 na cmentarz powązkowski, gdzie tymczasowo złożone zostaną. Na smutne te obrządki nieutulone w żalu dzieci, synowa, wnuki i brat zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1199—

† W dniu 19-ym kwietnia r. b., to jest we czwartek, jako w ósmą rocznicę śmierci ś. p. Felicjana **Wodzińskiego**, b. zarządzającego urzędem loterji w Królestwie Polskiem, odprawione zostanie w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostały syn i córka zapraszają krewnych i życzliwych. —1201

† W dniu 19-ym kwietnia, to jest we czwartek, odprawionem będzie o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Anny (pobernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu, nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Wiktora **Marszałowicza**, artysty malarza, zmarłego w Warszawie po krótkich lecz ciężkich cierpieniach dnia 12-go b. m., w 32-im roku życia, na które pozostali koledzy, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —409—

† W piątek, to jest dnia 20-go kwietnia r. b., o godzinie **10-ej** zrana, w kościele WW. Świętych na Grzybowie, odprawioną będzie wotywa żałobna za duszę ś. p. Ignacego **Danilowicza**, na którą pozostała żona zaprasza przyjaciół i znajomych. —1194—

† We czwartek, to jest dnia 19-go kwietnia r. b., odprawioną będzie w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej wotywa, o godzinie **10-ej** rano, za duszę ś. p. Józefa i Amelji **Noskowskich**. —1200—

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Now. wr. zajmuje się kwestją kandydatury jenerała Boulangera w departamencie Nord. Dziennik petersburski, przypuszczając, iż jenerał zwycięży, mówi:

„Co jednak oznaczać będzie zwycięstwo jenerała Boulangera? Trudno je przecież uważać, jako zwycięstwo zasady republikańskiej. Jeżeli na jenerała głosują ci republikanie, którzy uważają usunięcie jego od ministerjum i armji za niesłuszne, oraz republikanie, żądający rozpuszczenia obecnej izby i rewizji konstytucji, to jednocześnie wraz z nimi staną liczne szeregi ludzi, nie mających nic wspólnego z zasadą republikańską i pociągniętych jedynie ideą cezaryzmu. Niedarmo bonapartyści zabierają się eksploatować na swą korzyść oczekiwany rezultat wyborów. Rozumieją oni dobrze, że im silniej wyrażać się będą masy na korzyść Boulangera, tem trudniejsze będzie jego położenie."

Dziennik sądzi, iż, w celu zgromadzenia około siebie większości, jenerał Boulanger będzie zmuszony zaraz w początkach swej karjery żądać rozpuszczenia izby i rewizji konstytucji; wówczas popierać go będą żywioły monarchiczne w nadziei, iż sprawa cała może zakończyć się obaleniem rzeczypospolitej:

„Lecz nawet przypuściwszy — powiada dziennik—że jenerał Boulanger zdoła uformować w ten sposób większość koalicyjną w izbie deputowanych, kwestja rozpuszczenia izby i rewizji konstytucji napotka zapewne na opór senatu, poczem można już będzie prowadzić dalej sprawę tylko na drodze agitacji po za parlamentem, w celu wywarcia nacisku na senatorów. Chcąc nie chcąc, jenerał Boulanger stanie się wodzem tej agitacji i rzeczywistym dyktatorem tłumów. Utrzymać się w granicach swych pełnomocnictw deputowanego będzie dlań niemożebnem. Lecz dzisiejszy rząd francuski nie zachowa się bez oporu względem podobnego kierunku. A w rękach jego jest władza i siła zbrojna, której naczelnicy są po większej części osobistymi nieprzyjaciółmi Boulangera. Smutno pomyśleć o tem, co stać się może w podobnych okolicznościach."

Petersb. wied. przypominają z dzienników niemieckich zdanie ks. Bismarka, wypowiedziane dawniej, z powodu projektowanego małżeństwa ks. Aleksandra z księżniczką Wiktorją:

„Wówczas książę był jeszcze księciem bułgarskim, a więc małżeństwo łatwiejszem było, niż dzisiaj. Otóż wtedy miał powiedzieć kanclerz: „Gdybyśmy połączyli księcia bułgarskiego z księżniczką pruską, wtedy rzucilibyśmy szpadę pruską za ścianę, gdzie nie mielibyśmy nic do znalezienia i gdzie nie chcielibyśmy nic znaleźć. W danym jednak wypadku musielibyśmy podnieść ową szpadę i zwrócić ją przeciw temu, przeciw komuby wypadło."

Graždanin, mówiąc w ogóle o sensacyjnych wiadomościach, jakie obiegają, szczególniej teraz, prasę zagraniczną, pisze:

„Prasa austrjacka wciąż wynajduje coraz nowe sensacyjne pogłoski. Tak np. *Corresp. de l'Est* donosi o zamierzonej jakoby podróży ks. Piotra Karageorgiewicza do Petersburga w celach niby politycznych. W tej samej gazecie znajdujemy list z Petersbuga, wykazujący w zupełnie fałszywem świetle stosunek wyższych sfer petersburskich do przesilenia kanclerskiego.

„Inne znów dzienniki wynajdują jeszcze ciekawsze rzeczy. Tak np., według jednej z nich (*Wien. Tagbl.*), która poczerpnęła tę wiadomość z *Timesa*, ks. Battenberg porzucił Bułgarję nie na rozkaz cesarza Rosji, lecz *z miłości* dla księżniczki Wiktorji. Oto nowa bajka, podobna do osławionych historyj, tyczących się bohaterstwa ks. Aleksandra pod Śliwnicą! I ona ze swej strony zacznie kursować w prasie zagranicznej, przechodząc z jednego dziennika do drugiego."

Co się tyczy małżeństwa, dziś, jak powiada dziennik, rozchwianego, to *Graždanin* jest zdania:

„Teraz, dzięki Bogu, cała intryga została wykryta i nawet te nasze dzienniki, które z początku przypuszczały, że „konkury" ks. Battenberga są najniewinniejszą pod słońcem rzeczą, nie zagrażającą interesom Rosji, teraz dochodzą do wniosku, że tak nie jest i zmieniły też odpowiednio swoje zdanie. Gdyby ta intryga została uwieńczona powodzeniem, skutki jej mogły być nader smutne dla stosunków wzajemnych pomiędzy państwami i dla pokoju europejskiego."

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 18-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Journal de St. Pétersbourg* zaprzecza kategorycznie wiadomości, podanej przez jedno z pism belgijskich, jakoby minister finansów ułożył projekt, wedle którego towarzystwa bezimienne mogą otrzymywać nadal koncesje w Rosji pod warunkiem, aby akcje pozostawały własnością russkich poddanych. Wszystkie towarzystwa zagraniczne, zatwierdzone na drodze właściwej, korzystają w Rosji ze wszystkich praw, bez względu na narodowość akcjonarjuszów.

Petersburg 18-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— *Graždanin* donosi, iż cło od zagranicznego nasienia buraczanego postanowiono oznaczyć na 2 rs. w złocie od puda. (*Aj. półn.*)

Petersburg 18-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— W ministerjum dóbr państwa znajduje się obecnie w czytaniu projekt urządzenia w Dąbrowie górniczej szkoły sztygarów. (*Aj. półn.*)

Berlin 18-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Nowe napaści berlińskiej *Politische Nachrichten* na papiery russkie uważają tu za wysiłki partji, grającej na zniżkę, w celu spowodowania dalszego spadku rubla. Część prasy potępia ten manewr. Nader silne wrażenie sprawił artykuł w *Deutsche Tageblatt*, kreślący program przywrócenia przyjaźni russko-niemieckiej i ugruntowania zupełnej zgody pomiędzy interesami ekonomicznemi oraz zaprowadzenia nowego stosunku pomiędzy Austrją i Rosją.

Wiedeń 18-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Cesarz Franciszek Józef powita królową Wiktorję w Insbruku. Królowa zaniechała projektu udania się do Darmsztadu.

Konstantynopol 18-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)—Patrjarcha ekumeniczny zażądał od W. Porty sformułowania zarzutów, podnoszonych przeciw metropolicie Serresu. Jeżeli zarzuty okażą się słusznemi, patrjarcha gotów będzie zatwierdzić złożenie metropolity z urzędu.

Bukareszt 18-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Od kilku dni dał się zauważyć silniejszy ruch pomiędzy wychodźcami bułgarskimi w Rumunji, Serbji i Turcji. Drobna banda wtargnęła pod Dubnicą do Bułgarji, część jej rozbrojono, reszta uciekła. Po stronie rumuńskiej Dunaju ukazują się grupy wychodźców bułgarskich w oczywistym celu przeprawienia się na drugi brzeg. Dotąd pokój nie został naruszony.

Adrjanopol 18-go kwietnia. (*T. Aj. półn.*)— Krążą pogłoski o projektowanem wtargnięciu do Bułgarji emigrantów bułgarskich.

Bukareszt 18-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Zbiegli tutaj właściciele i dzierżawcy dóbr, w których włościanie się buntują, wystąpili do rządu z prośbą o użyczenie im skutecznej opieki, ponieważ przestali być pewnymi życia i mienia.

Sofja 18-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Ministrowie Stambułow i Strański oświadczyli, że projekta małżeńskie księcia Aleksandra Battenberga są obecnie dla bułgarów zupełnie obojętnemi.

Choroba cesarza Fryderyka.

Berlin 18-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Wczoraj wieczorem odbyło się znowu konsyljum lekarskie, które orzekło jednogłośnie, że należy obecną rurkę zastąpić dłuższą i więcej zagiętą. (Mowa tu oczywiście o rurce, założonej we czwartek przez prof. Bergmana; *przyp. red.*)

Berlin 18-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Cesarz wieczorem raz jeszcze pojawił się w oknie. Gorączka po południu osłabła znacznie, wieczorem zaś wzmogła się znowu. Stan sił dzisiaj niezmieniony. W ogóle wiadomości uspakajające. Cesarz karmi się przeważnie befsztykiem z jajem i galaretą mięsną.

Berlin 18-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Cesarz spędził dzisiejszą noc dobrze, jakkolwiek sen był często kaszlem przerywany. Gorączka trwa dalej.

Berlin 18-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Sytuacja jest bardzo krytyczną, gdyż każde naruszenie rurki, celem oczyszczenia jej, grozi uduszeniem.

Berlin 18-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W* — Pogłoskom o przedostaniu się ropy zgniłej do płuc cesarza stanowczo tu zaprzeczają. Przyszłość zależy tylko od przebiegu zapalenia oskrzeli.

Berlin 18-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Według wiadomości z wiarogodnego źródła, w ciężkiej chorobie cesarza Fryderyka nastąpił zwrot stanowczy ku lepszemu. Bezpośrednie niebezpieczeństwo zostało usunięte, a chociaż ogólny stan zdrowia, jak i poprzednio, wywołuje obawy, jednakowoż istnieje przekonanie, iż przesilenie obecne przejdzie szczęśliwie. Cesarz, jak zwykle, odbierał dziś raporta, pracował przy biurku i kilkakrotnie ukazywał się w oknie.

Berlin 18-go kwietnia, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*)— Bilety banku russkiego **167.40** (wczoraj 167.50).— Bilety banku russkiego na dostawę **167.25** (wczoraj 167.25).

OGIEŃ.

Dziś, o godzinie $3\frac{1}{2}$ po południu zawiadomiono telefonem straż ogniową, iż w warszawskiej przędzalni udziałowej mieszczącej się przy zbiegu ulic: Czerniakowskiej, Mącznej i Solca, wybuchł pożar.

Wszystkie części straży ogniowej wyruszyły na ratunek, wysłani jednak przodem konni, zwrócili je z drogi, w fabryce bowiem zatlił się kosz ze szmatami, znajdujący się w suszarni.

Wielkie kłęby dymu powstałe skutkiem tego, przeraziły pisarza miejscowego, który też zaalarmował straż.

W kilka minut atoli po przybyciu oddziału nowoświeckiego, ogień ugaszono.

Straty bardzo małe.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Marji Ł.*— Co do „Powodzi": pomysł obrazka silnie dramatyczny, forma niemożliwie słaba. Co do „Strumyka": myśl bardzo ładna i poetyczna, forma—jak wyżej. Co do „Małżeństwa": dowcipne i prawdziwe spostrzeżenia, forma—jak wyżej. Wobec tego radzimy zapoznać się z głównemi zasadami poetyki, które nie są zbyt trudne. Znajdzie je sz. pani we „Wzorach poezji" Cegielskiego. Przy umyśle wrażliwym, sercu czułem i wyobraźni żywej, które to przymioty widnieją we wszystkich trzech utworach, zdobycie umiejętności poprawnego rymowania nie będzie trudnem, a opłaci się.

— *Panu Lucjanowi Wit.*— Alzacja całkowicie, Lotaryngja w części wschodniej zajęte zostały. Militaryzm i chęć podboju składają się na idee, o które panu chodzi. „Feu" oznacza płacę od każdego występu. Wyrażenie „świdry w oczach", nieznane w dobrym języku, znaczy wzrok przejmujący. Poprawnie się mówi „świdrem patrzeć", w znaczeniu „zyzem". Mówi się „rabarbar" lub „rabarbarum", nigdy „rumbarbarum".

— *Panu Wacławowi Paszk.* — Szkiców Szymańskiego wyszedł tom pierwszy nakładem *Kraju*, materjału na tom następny dotąd jeszcze niema. O ile wiemy, wyszła jedna tylko nowelka w *Tygodniku ilustrowanym*.

— *Panu Aleksandrowi Mast.* — Baptystami zowie się sekta chrześcjańska, odrzucająca chrzest dzieci, a dopuszczająca do niego dorosłych. Gminy tego wyznania są nader liczne w Anglji, Niemczech i północnej Ameryce. W samem trójkrólestwie liczą ich 200,000, podzielonych na 400 gmin. Rozpadają się oni na jeneralnych, uniwersalnych, arminjańskich, remonstrateńskich i partykularnych. W Niemczech w roku 1850-ym liczono ich 8,000, na 47 gmin podzielonych. Rozdziałów niema żadnych między nimi. W północnej Ameryce rozpadają się na partykularnych, niezjednoczonych, sabatarjanów, szkockich, sześciu zasad, sandmaniańskich, campbelitów, dunkrów, nasiennych albo rasowych, chrześcjan i emancypowanych. Jest ich tam razem około 5 milj. Znamionujący ich i wszystkim odcieniom wspólny obrządek chrztu polega na tem, że nagiego prawie kandydata kapłan, ubrany na sposób św. Jana, zanurza do trzeciego razu w rzece lub w innej wodzie pod gołem niebem. Początek swój baptyści wiodą od nowochrzczeńców, którzy, prześladowani na starym lądzie, w XVI-em stuleciu schronili się do Anglji. Wyznaniem zbliżają się do presbyterjanów, którzy w XVII-ym wieku zasilili ich zastępy. Z czasem każda gmina wyrobiła własne zwyczaje i praktyki religijne, a nawet zabobony. Niektóre gminy wysyłają misje na Wschód. Wszędzie panuje karność kościelna. Niektóre posiadają własne zakłady naukowe.

GIEŁDA.

Warszawa 18-go kwietnia.

Wobec lepszych szacowań porannych, wynoszących 167.50 w płaceniu i 167.75, z równią 59.70 i 59.60 bez kosztów, i depesz, zaznaczających zwrot ku lepszemu na giełdzie berlińskiej i mocną tendencję tejże giełdy, zebranie nasze nader szybko obniżyło początkowy kurs 59.95 za wpłatę w Berlinie do 59.75. Na zniżkę waluty wpłynęła również obojętna postawa banków. Dostawy robiono po 59.90 z odbiorem do końca maja do woli kupującego i po 59.85 z odbiorem do końca b. m. również do woli kupującego. Dziś mieliśmy różnicę 20 kop., przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego 45 kop. na korzyść rubli.

Waluty obce w średnim, lecz dosyć żywym ruchu.

Berlinem krótkim obracano po 59.95, $59.87\frac{1}{2}$, 59.85, $59.82\frac{1}{2}$, 59.80 i 59.75.

Londyn krótki sprzedawano po $12.13\frac{1}{2}$, żądając 12.15.

Paryż krótki nabywano po 48.30 i 48.25, przy chęci osiągnięcia 48.40.

Wiedeń krótki oddawano po 95.85 i 95.80, przy zaofiarowaniu po 96.10.

Papiery w dosyć dużym i żwawym obrocie.

Za listy likwidacyjne żądano 90.30 za duże i 90 za małe odcinki, płacić chciano 89.90 i 89.75, zapłacono zaś 90.10 za kilkanaście tysięcy w dużych sztukach.

Wschodnie pożyczki oddanoby po 99.60 I em. i 98.50 II i III em., branoby po 99.25 i 98, zabrano kilka tysięcy I em. po 99.50.

Kilka tysięcy renty kolejowej zbyto po $98\frac{1}{8}$.

Nowej pożyczki 4% nabyto kilkanaście tysięcy po 83 i 82.95, przy chęci osiągnięcia 83.25 i przy chęci płacenia 82.90.

Za listy zastawne ziemskie chciano otrzymać 101 za I ser., 100.10 za II, III i IV ser. i 100 za V ser., której szukano po 99.70. Kupiono kilkanaście tysięcy I ser. po 100.70 i kilkadziesiąt tysięcy V ser. po 99.80 i 99.75.

Listy zastawne m. Warszawy w zaofiarowaniu po 100, 99.25, 98.35, 98.30 i 98, według serji; w poszukiwaniu zaś po 99.40 I ser., 99 II, 98 III i IV i 97.60 V ser. Umieszczono kilkanaście tysięcy III-ej ser. po 98.15 i kilka IV po 97.75.

Listy zastawne m. Łodzi w żądaniu po 94.50 I ser., 93.50 II i 92.75 III ser., a w płaceniu po 94, 93 i 92.

Listów zastawnych m. Płocka ulokowano kilka tysięcy po 100 i 100.25 oraz kilka tysięcy lubelskich po 100.25 i 100.50, przy chęci otrzymania 101 za jedne i drugie.

Listów zastawnych wileńskich 5% kupiono kilkanaście tysięcy po 92.30 i 92.40.

Kilka tysięcy obligów kanalizacyjnych m. Warszawy ulokowano po 92.40.

Kilkanaście sztuk akcyj warszawskiego banku dyskontowego zabrano po 275.

Sprzedano kilkanaście tysięcy obligów $4\frac{1}{2}$% kolei fabryczno-łódzkiej po 95, przy chęci płacenia tyleż i zaofiarowaniu 95.50.

Godzina 12. **Usposobienie słabe.**

W. O.

Targ Witkowskiego.

Dostawy nie były dziś znaczne, a że pokup się wzmógł z powodu wiatru, przeto i ceny podniosły się nieco. Ofiarowywano pszenicy 600, żyta 500, owsa 200 korcy. Pszenicę kupowano dosyć chętnie, płacąc za wyborową 6.80, 6.90 do 6.95, pstrą 6.50. Żyto po 3.70, 3.80, 3.85 płacono, wyjątkowo jedna partja $3.92\frac{1}{2}$ osiągnęła. Owies stosownie do gatunku po 2.10, 2.15, 2.20, 2.30, 2.40 do 2.65. Siana i słomy prawie wcale nie było na targu.

ZAGADKA.

(Ułożył Amor).

Dziwna jest to potrawa: niby do jedzenia
A gdy dodać współgłoskę, wnet w zwierzę się zmienia.

Rozwiązanie kryptogramu, umieszczonego w nr. 100.

Biedny chłopak zakochany
Smętną minę ma Wertera:
W sercu rana obok rany,
Cudem tylko nie umiera.
Znają go już nocni stróże,
Co noc pod jej okna chodzi,
Ona błogo śpi na górze
On na dole w błocie brodzi...
Ona błogo śni—nie o nim,
Chociaż tak szaleje za nią,
Ktoś jej przysłał dziś anonim
W krótkich słowach: „Kocham panią"!...
Ten ktoś łatwiej dopnie celu,
Gdy ciekawość jej podrażni:
Z dwóch przy jednej—przyjacielu—
Los któregoś zawsze zbłaźni.

Dobre rozwiązanie *pierwsi* nadesłali: pp.: U. i Z. Hoppenfeld W. Strzembosz, M. Krakowski, B. Oppenheim, L. Fürstenfeld, M. Oppenheim.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Izabeli Łęz.*—Nadesłane przez panią zadanie krzyżowe zużytkujemy.

— *Pani Marji L.*—Nie ma łatwiejszej rzeczy nad ułożenie kryptogramu, trudniej jednak wybrać doń wiersz odpowiedni. Jeżeli sz. pani tę trudność w innym kryptogramie szczęśliwiej, niż w nadesłanem rozwiąże, wówczas pracę jej zamieścimy.

— *P. M. B.*—Prosimy o rozwiązania nadesłanych szarad.

— *Pani A. Hl.*—Arytmogryf drukowany nie będzie.

— *Panu Adolfowi Paz.* — Szarada pańska nie będzie drukowana.

— *Panu Józefowi Karw.*—Z arytmogryfu skorzystamy, zagadka jednak w innej formie była już zamieszczona w naszem piśmie.

— *Pp. S. P. Zalkindowi i sp.*—Wybór wiersza, zamieszczonego w zadaniu konikowem, nie należy do szczęśliwych. Te same skoki konika, z innym, lepszym wierszem, chętnie pomieścimy.

— *Panu L. Horw.*—Prac w rodzaju otrzymanej od sz. pana mamy już tak wiele, że więcej ich przyjmować nie możemy.

— *Panu Feliksowi K.*—Opracowane przez sz. pana zadanie wchodzi w zakres pedagogiki, dział zaś niniejszy ma na celu rozrywkę umysłową. Z tego względu zadania nie umieścimy, rękopism jednak przechowaliśmy do zwrotu.

— *Panu J. L.*—Logogryfu nie zamieścimy.

— *Panu Henrykowi Wert.* — Z nadesłanego paralelogryfu nie skorzystamy.

— *Panu A. Pozn.* —Logogryf nie będzie drukowany.

— *Panu Stan. Styp.*—Zamieścimy.

— *Panu H. Wertm.* — W szaradzie winien być koniecznie rym.

— *Panu Mieczysławowi G.* — Nie.

— *Panu Henrykowi Zab* —Szaradę pańską umieścimy.

— *Panu Maurycemu Stück.*—Będzie drukowane.

— *Stałemu prenumeratorowi z ulicy Złotej.*—Jeżeli zadanie, o jakim sz. pan w liście swoim wspomina, nie jest ćwiczeniem, wchodzącym w zakres wykładów szkolnych, to o nadesłanie go uprzejmie prosimy.

— *Panu E. Schoff.*—Kryptogram zamieścimy.

Lista przyjezdnych.

Hotel Angielski: W. Kłopotowski obywat. z Kamieńca-Podolskiego, hr. J. Jezierski obyw. z w. Sobień, A. Bronikowska ob. z Kalisza, J. Szulc kup. z Lublina, J. Wojciechowski rejent z Kowla, K. Baszczyński asses. koleg. z Lublina.

Hotel Brühlowski: M. Zakrzewski obyw. z Kutna, M. Szlosberg kup. z Petersburga, hr. C. Wodzicka obyw. z Wołynia, R. Edzie kup. z Moskwy.

Hotel Drezdeński: J. Szempliński sędz. gmin. z Mławy, M. Posławski ksiądz prawosł. z Płocka, A. Karczewska ob. z Mińska, J. Jaworski urzęd. kolei żel. z Mławy, L. Gordon kup. z Kowna.

Hotel Europejski: A. Miller inżen. z Wilna, N. Hołubiński urzęd. z Pińska, J. Rott ob. z Brześcia, M. Podbereski ob. z Wilna, M. Borowiczek technolog z Petersburga, A. Czeczot obyw. z Grodna, K. Romocki obyw. z Łask, A. Kaszyc obyw. z Wilna, E. Skrzyński obyw. z Lublina, G. Skawiński ob. z Zamościa, S. Trębicki ob. z Kutna, L. Oraczewski ob. z Kielc, E. Trachimowska żona rz. radcy stanu z Berlina, J. Zauszkiewicz urzęd. z Łomży, H. Skarzyński ob. z Łomży, M. Skarzyńska obyw. z Łomży, M. Wyganowski ob. z Koła, S. Jonson mechanik z Berlina, B. Chojnacki obyw. z Aleksandrowa.

Hotel Lipski: J. Dutow kup. z Radomia, A. Popow kup. z Petersburga, R. Grotowski ob. z Kalisza, F. Romanowski stolarz z Prus, A. Szczebalski sztabs kapit. z Nowogeorgiewska, J. Górski podporucznik z Radomia, A. Jakubowski ksiądz z Radzymina.

Hotel Francuski: J. Mars inżen. z zagranicy, P. Szyfer piwowar (właśc. browaru) z Płocka, H. Brejte obyw. z Ciechanowa.

Hotel Niemiecki: O. Wober kupjec z m. Bromberg, B. Prusinowski obyw. z Łodzi, S. Lubliner kup. z w. Kępna, B. Szweja rękawicznik z Lublina, H. Palle ksiądz z Krośniewic, Z. Onicz ob. z Lublina, A. Gelberg ob. z Lublina, B. Blanksztejn żona kup. z Międzyrzecza, A. Rosecka ob. z Wilna, B. Ptak ob. z Grabowa.

Hotel Polski: A. Kupczyński rejent z Sierpca, N. Filibort ob. z Płocka, L. Niemyski ob. z Włodzimierza-Wołyńskiego, Z. Gurwicz kup. z Pskowa, K. Rychter b. sędz. gmin. z Mirosławia, M. Gerden obyw. z Radomia, F. Kamięc obyw. z w. Staw, L. Kunicki urzęd. z Końska.

Hotel Paryski: K. Herbet kup. z Łodzi, J. Archangielski urzęd. z Petersburga, M. Malinin sztabs kapit. z Góry-Kalwarji, J. Sinicyn sztabs kapit. z Góry-Kalwarji, M. Byszewski ob. z w. Jeziorko, J. Boret fabr. ze Zgierza, K. Klemm dym. pułkown. z Góry-Kalwarji, A. Fibiger kup. z Łodzi, P. Benke maszynista z Łodzi, W. Erenkranc adw. z Włocławka, A. Fiszer kup. z zagranicy, A. Sztarke kup. z Łodzi, L. Mejster fabr. z Łodzi, F. Kiter kup. z Łodzi, A. Siedlecki obyw. z Radomia, M. Usaczew sztabs kapit. z Radomia.

Hotel Saski: J. Samojgłow mieszczanin z Petersburga, M. Będorajtys ob. z Petersburga, M. Szmidt naczel. pt. z Radomia, M. Bielawski urzęd. z Wilna, A. Segen obyw. z Wołkowysk, W. Walewski ob. z Łask, P. Wigura urzęd. z Łomży, W. Wańkowicz inżen. z Grodna, H. Fediaj kapit. z Nowogeorgiewska, J. Zaborowski ksiądz z Będzina, O. Soroko mieszczanka z Wilna, A. Bogolepow sztabs kapit. z Kałuszyna, J. Wysocki urzęd. z Siedlec, P. Jankowski ksiądz z Wielunia, M. Grabowska ob. z Kielc, W. Tymowski obyw. z Nowo-Radomska, F. Miszustyk mieszczanin z Moskwy, R. Filanowicz ob. z Pinczowa, E. Ejchler kup. z Międzyrzecza.

Hotel Victoria: bar. B. Derfelden rad. stan. naczel. pow. z Kutna, A. Lawrenc kup. z Moskwy, J. Klemensowski obyw. z w. Klementowice, Z. Borhard kup. z Berlina, J. Borhard p. mężu z Berlina.

Hotel Warszawsko-wiedeński: W. Karłowski obyw. z Piotrkowa, S. Ciecierski ob. z Bielska, A. Krzeczkowski ob. z w. Guzow, J. Aksamitowski ob. z Fabjanic, A. Kalisz ob. z Kielc, J. Grużewski urzęd. z Kielc, A. Engelman handl. z Włocławka.

Porównanie dochodu za m. marzec 1888 r.

I. Na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej.

Z przewozu osób	rs.	97,211	k. 04
„ towarów	rs.	513,139	k. 32
Różne dochody	rs.	49,411	k. 82
Razem	rs.	659,762	k. 18
W miesiącu marcu 1887-go r. było dochodu	rs.	709,243	k. 37
Zatem w miesiącu marcu 1888 roku mniej	rs.	49,481	k. 19
Od 1-go stycznia do końca miesiąca marca 1888 r. dochód wynosił	rs.	1,979,036	k. 99
W tym samym czasie r. 1887 dochód wynosił	rs.	2,062,908	k. 45
Zatem w r. 1888 mniej	rs.	83,871	k. 46

II. Na drodze żelaznej warszawsko-bydgoskiej.

Z przewozu osób	rs.	17,943	k. 82
„ towarów	rs.	41,965	k. 77
Różne dochody	rs.	5,982	k. 89
(404) Razem	rs.	65,892	k. 48
W miesiącu marcu r. 1887-go było dochodu	rs.	77,426	k. 08
Zatem w m. marcu 1888-go roku mniej	rs.	11,533	k. 60
Od 1-go stycznia do końca miesiąca marca 1888 r. dochód wynosił	rs.	204,636	k. 55
W tym samym czasie r. 1887 dochód wynosił	rs.	233,147	k. 61
Zatem w r. 1888 mniej	rs.	28,511	k. 06

— Do dzisiejszego numeru ***Kurjera*** dołącza się dla prenumeratorów na prowincji Ogłoszenie wraz z cennikiem Fabryki i Magazynu wszelkich przyborów do podróży, konnej jazdy i polowania ***T. L. Breymeyera*** w Warszawie, Królewska nr 1, róg Krak.-Przedm.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 18-go kwietnia 1888 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	59.97½	59.80
Londyn 1 funt ster. „ „	12.15	—.—
Paryż 100 franków „ „	48.40	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	96.10	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	101.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100.—	99.40
„ „ „ II	99.25	99.—
„ „ „ III	98.35	98.—
„ „ „ IV	98.30	98.—
„ „ „ V	98.—	97.60
Listy zast. m. Łodzi serji I	94.50	94.—
4% Listy likwidacyjne duże	90.30	89.90
„ „ małe	90 —	89.75
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	99.60	99.25
II „ „ rs. 100	98.50	98.—
III „ „ rs. 100	98.50	98.—
4% nowa pożyczka	83 25	82.90
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—,—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 153[1]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 22[4]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 220[3]
Od Listów likwidacyjnych kop. 144[6]
Od Obligów m. Warszawy 6[6]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 17-go kwietnia 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	675	690
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	360	375
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	205	270
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	45	—	—
Słomy pud	25	30	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 16-go kwietnia 1888 r.
Hurt. skład. Wiadro 824—827

Skład Wód Mineralnych Naturalnych

przy Aptece pod firmą

D^ra^ T. HEINRICHA

w Warszawie,

przy rogu ulic Wierzbowej i Senatorskiej istniejący,

ma honor zawiadomić WW. Doktorów i Szanowną Publiczność, że już otrzymał wodę **Roncegno, Levico i Gieschübler.** 633R



Składy Win



J. M. ZURABOWA

z własnych winnic,

Hurtowe i Detaliczne: w Warszawie, Senatorska 25 (27).

„ „ w Wilnie, Wielka ulica.

Hurtowe:—w Charkowie w czasie Jarmarku Kreszczeńskiego.

w Niżnem w czasie Jarmarku—Napit Ninja. 678R

Stosowane przezemnie od kilkunastu lat sposoby **osuszania mieszkań i niszczenie grzybka drzewnego,** zyskały tyle uznania, że zmuszony byłem działalność swoją rozszerzyć przez przybranie odpowiednich sił technicznych, które odtąd zaczynają funkcjonować pod firmą:

„CUDRONIT"

A. CISZEWSKI Budowniczy & Comp.

w Warszawie, Hotel Angielski.

Broszura **„O wilgoci i grzybie drzewnym"** na żądanie wysyła się bezpłatnie i franco.

Agentów na Cesarstwo i Królestwo poszukuje się. 476

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 27 Kwietnia (9 Maja) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus,** przez opieczętowane deklaracje

na dostawę 500 sążni kub. russkiej miary miałkiego piasku wiślanego,

do utrzymania filtrów na Koszykach, od 11 rubli za sążeń kubiczny.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 676r

ZAMBROWSKA KOMISJA,

zawiadująca budowaniem koszar dla dwóch pułków piechoty, zawiadamia niniejszem, iż w dniu 11 (23) Kwietnia, o godz. 12 w południe, odbywać się będzie licytacja głośna i przez opieczętowane deklaracje, na wykonanie robót mularskich w ciągu lat: **1888, 89, 90 i 91,** a w dniu 14 (26) Kwietnia, o godzinie 12-ej w południe, takaż licytacja na tenże sam przeciąg czasu, na wykonanie robót ciesielskich.

Roboty mularskie polegają na wymur. **18,000,000 sztuk** cegieł ścian, sklepień i przysklepień, na obłożeniu cokołu kamieniem (370 sąż. kw.), oraz na wymurowaniu 2,000 sążni sześć. fundamentu.

Roboty ciesielskie polegają na wybudowaniu różnego rodzaju dachów z krokwiami, łacicami, murłatami i t. p. (**około 6,000 sąż. kw.**), na ułożeniu nowych podłóg (5,100 sąż. kw.), sufitów z belkami, z deskami pod tynk i nowym pułapem (**około 7,700 sąż. kw.**), przeforsztowań czystych i pod tynk, ścian balkowanych i t. d.

Szczegółowe warunki dotyczące tego przedsiębierstwa robót, jako też wiadomości o ilości robót, ukończonemi być mających w przeciągu pierwszego okresu budowlanego, który dla robót ciesielskich naznaczony jest do 1 (13) Lipca r. 1889, dla robót zaś mularskich do 15 (27) Października r. b., mogą być przeglądane w każdym czasie, przed licytacją, w Kancelarji Komisji, gdzie też można otrzymać gotowe wzory deklaracyj. 680r

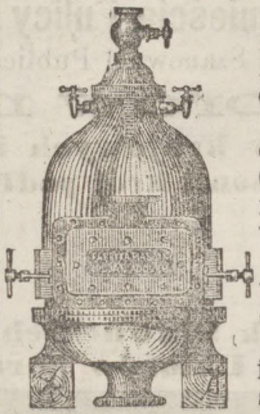
Wadjum dla przyjęcia udziału w licytacji, powinno wynosić dla robót mularskich **rs. 2,500,** a dla robót ciesielskich **rs. 1,800.**

Fabryka Maszyn, Kotlarnia i Odlewnia żelaza

JULJAN ADOLPH

w Warszawie, ulica Wronia Nr. 71,

poleca:



Sikawki i narzędzia ogniowe, Pompy różnych systemów parowe i ręczne, **Pulsometry** do wody, do gęstych i gorących cieczy.

Wszelkie Maszyny pomocnicze dla **Garbarń, Browarów, Olejarni, Cegielni, Młynów, Tartaków,** dla **fabryk wyrobów srebrnych i z nowego srebra.**

Transportery łańcuchowe najnowszego systemu do ciał sypkich, **Windy hydrauliczne, frykcyjne i budowlane.**

Urządzenia łazienek, zlewów i wodociągów, Waterklozety nowego systemu automatyczne. **Prasy hydrauliczne,** frykcyjne i szrubowe, **Transmisje, wiązania dachowe** i żelazne, **roboty budowlane.**

Okiennice zwijane z blachy karbowanej.

Wszelkie roboty z blachy żelaznej, jako to: **Kotły, Ogrzewacze, Rezerwoary, Kominy, Rury ogrzewalne, Beczki, Wiadra,** etc. etc. 566R

SYROP CHRZANOWY Z JODEM

PP. GRIMAULT i K^o^, APTEKARZY W PARYŻU.

Od lat dwudziestu lekarstwo to wydawało zawsze najpomyślniejsze skutki w chorobach dzieci, zastępując tran z wątroby sztokfisza i ulepek antyskorbutyczny.

Jest lekarstwem skuteczném w nabrzmiałościach gardła i zapaleniu gruczołów szyi, przeciw strupom na głowie u dzieci i wszelkim wyrzutom na głowie i twarzy. Podnieca apetyt, daje jędrność tkankom, zmienia bladość cery na czerstwość, leczy rozmiękłość ciała i powraca dzieciom naturalną siłę i wesołość. Stanowi wyborny środek lekarski przeciw wyrzutom i strupom dzieci przy piersiach, jak również wyborny środek krew przeczyszczający.

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

Skład Materjałów Aptecznych

Ludwika Spiessa i Syna,

ulica Senatorska Nr 464/5. obok kościoła pp. Kanoniczek,

ulica Marszałkowska Nr 140, między Świętokrzyzką i Placem Zielonym,

mają zaszczyt polecić:

Wodę Kolońską znaną ze swej dobroci od lat 40.

Perfumy francuzkie na wagę.

Kredę z miętą do czyszczenia zębów.

Elixir do płukania ust.

Ultramarynę do bielizny.

Benzynę do prania rękawiczek i wywabiania plam.

„ ruską do kuchenek benzynowych i do palenia **w świecach.**

Glans amerykański do bucików.

Massy woskowe) w rozmaitych kolorach do zaprawy

„ terpentynowe) podłóg i posadzek.

Wszelkie materjały apteczne i przetwory chemiczne do użytku lekarskiego i technicznego.

Wina lecznicze i lekarstwa specjalne. 84R

Skład Materjałów Aptecznych, Przetworów Chemicznych, Farb i Lakierów,

egzystujący pod firmą **A. M. SIERZPUTOWSKI, na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 17, wprost kościoła po-Karmelickiego,**

przeszedł na własność firmy

L. BURSZTYŃSKI & Comp.,

która po zaopatrzeniu takowego we wszystkie świeże towary wprost z pierwszych źródeł sprowadzone, poleca się Szanownej Publiczności. 263R

Staniki TRYKOTOWE (JERSEY),

w różnych kolorach i doskonałych fasonach, po cenach niskich, wyrabia Fabryka Krepiśsów

A. BROCHOCKIEGO,

Senatorska 19, II piętro od frontu, m. 7. 466

Sprzedaż hurtowa i częściowa.

Młoda russka panienka poszukuje miejsca bony, zna języki: niemiecki, francuzki, polski i muzykę. Hoża 21, m. 15. 6807

Nauczyciel kaligrafji, w krótkim czasie wyucza i poprawia najbardziej zaniedbany charakter pisma, na piękny czytelny. Miła 13. Przyjmuje do 11-ej rano i od 5—8. 5825

Potrzebna zaraz nauczycielka z niemieckim i muzyką, na stałe. Karmelicka 12, mieszkania 8. 6806

Poszukuje się niemki w wieku średnim, która ukończyła wyższy zakład naukowy, z francuzkim i początkami muzyki. Wymagane są świadectwa. Wiadomość: Karmelicka 29, mieszkania 5. 6560

Potrzebna młoda niemka, do dzieci. Ulica Berga № 3, mieszkania № 8. 6482

Prof. de Préchamps, Długa 25. Niemka młoda, z dobremi świadectwami, zaraz do umieszczenia. 6623

Potrzebna bona chrześcijanka lub izraelitka. Leszno 1, mieszkania 4. 6638

Potrzebny na wieś student ukończony, na rok, dla przygotowania chłopca do trzeciej klasy. Pożądanem by było pobieżna znajomość nut gry fortepianowej, także i niemieckiego języka. Wiadoość: Erywańska 10, mieszkania 6. 6775

Uczennica konserwatorjum zagranicznego za lekcje muzyki w języku polskim lub niemieckim, szuka demi-place lub obiadów. Oferty do kantoru Kurjera pod adres. „Konserwatorystka." 6830

Posady i prace.

Aptekarski pomocnik, lat 25, warszawskiej praktyki, który obecnie złożył egzamin, poszukuje miejsca. Wiadomość: Humięcka, naprzeciw hotelu Polskiego w Płocku. 6849

Były urzędnik, familijny, 45 letni, znający dobrze rachunki, język polski, ruski i cokolwiek niemiecki, uprasza o jakąkolwiek bądź pracę. Ulica Żelazna № 74, m. № 3. 738

Bardzo zdolna starsza panna do ubierania kapeluszy damskich potrzebna zaraz do magazynu. P. Paszkowska. Hot. Polski. 6743

Doświadczony buchalter z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady. Oferty pod № „650" do kantoru Kurjera Warszawskiego. 6821

Młody człowiek handlowiec, b. kupiec, uprasza o jakiekolwiek zajęcie. Oferty „gorliwemu pracownikowi", przyjmuje administracja Kurjera. 6768

Młody chłopiec poszukuje miejsca w sklepie herbacianym albo bławatnym. Uprasza się składać oferty w kantorze Kurjera War., pod literą Z. 6824

Młody człowiek z gimnazjalnem wykształceniem, poszukuje miejsca praktykanta w gorzelni lub na wsi w dobrze zagospodarowanym majątku, w wolnych godzinach może przysposabiać chłopczyków do szkół. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz., pod lit: J. R. S. 6799

Maszynistka zdolna do trykotów na maszynie Singera i panna do dziurek potrzebne zaraz. Elektoralaa 7, m. 36. 6868

Osoba uzdolniona w kroju, szyciu i upinaniu sukien, poszukuje miejsca w domu prywatnym. Nowy-Świat 15, m. 18. 740

Ogrodnik, pszczolarz wykwalifikowany, poszukuje posady. Wiadomość Długa № 8, w składzie węgli. 6754

Osoba w średnim wieku, z dobremi świadectwami potrzebna jest do zajęcia się dziećmi i gospodarstwem. Marszałkowska 117, w cukierni. 6842

Osoba praktyczna poszukuje miejsca gospodyni, zajęcia się dziećmi u wdowca. — Adresy proszę składać pod lit. A. K. 6643

Panny uzdolnione do staników i podręczne potrzebne do Sokołowskiej. Nowy-Świat № 52. 6756

Potrzebna jest gospodyni na wieś do pojedynczej osoby, znająca się dobrze na kuchni, praniu, prasowaniu, z dobremi świadectwami. Wiadomość w hotelu Saskim dnia 19-go kwietnia r. b., od godziny 10 rano, do 3 po południu pod № 7. 6802

Potrzebne są panny kompletnie uzdolnione do staników i spódnic. Aleje Jerozolimskie № 41, m. 12. 6801

Potrzebne panny zdatne do staników. Pracownia Heleny Sznage. Kościelna 12. 6856

Panna potrzebna do szycia bielizny damskiej. Marszałkowska 105, m. 8. 6786

Potrzebna panna podręczna do krawieczyzny i do nauki, w pracowni K. Bogdan. Ulica Elektoralna № 27, m. 10. 6779

Panna do strojów potrzebna na wyjazd.— Hotel Niemiecki № 52, do 8 rano, a wieczór od 7—9, 6776

Potrzebne są zdolne panny do staników. Pracownia Józefiny. Zielna № 27. 6774

Panny zupełnie zdatne do staników i spódnic potrzebne są za dobrem wynagrodzeniem. Kurowska. Złota 24. 6748

Potrzebną jest panna służąca, znająca szycie, do wyręczania pani i czytania książek. Świadectwo wymagane. Ulica Hoża № 12, m. 5. 6836

Potrzebna jest osoba młoda z konwersacją niemiecką i francuzką, zajęcie całodzienne. Wiadomość od godz. 9 do 11 zrana, ulica Niecała № 11 domu, mieszkania № 3. 6815

Potrzebna jest sklepowa młoda zaraz do sklepu spożywczego, kompletnie obeznana z tym fachem. Świadectwo wymagane. Ulica Grzybowska № 58. 6845

Przepisuję ładnym i czytelnym charakterem: podania, prośby, kursa studentom i rękopisma literatom w językach rosyjskim i polskim. Wiadomość w Czytelni, ulica Graniczna 9. 762

Panny zdatne do staników, zdolna upinaczka, za dobrem wynagrodzeniem, oraz dziewczynki do nauki potrzebne zaraz. Elektoralna № 3, mieszk. 4. 6750

Potrzebna jest osoba w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie wiejskiem, szczególniej mlecznem, praniu i prasowaniu. Świadectwa są wymagane. Zgłaszać się do godziny 10 ra Nowy-Świat 27, mieszkania 4. Wejście przez kuchnię. 6749

Potrzebny młody człowiek jako kasjer, na wyjazd. z kaucją rs. 200. Pensja skromna. Adresy w kantorze pod „Wyjazd". 6766

Potrzebna młoda gospodyni do samodzielnego zarządu mleczarnią, na wyjazd, z kaucją rs. 150. Nowolipki 82, właściciel domu, od 1 do 3. 6767

Potrzebna jest do sklepu panna z porządnej rodziny, inteligentna i z dobremi rekomendacjami. — Wiadomość Krakowskie-Przedmieście (A. Riedel) № 15, od godziny 12 do 3. 767

Panna potrzebna do maszyny Whelera i Wilsona. Bielańska № 6. E. Walkiewicz. 6870

Potrzebne są panny kompletnie zdolne do staników i spódnic, do nauki mogą być przyjęte ze wszystkiem. Ul. Trębacka № 1. Brandel. 6865

Potrzebne zaraz zdolne panny do staników i panienki do nauki. Nowogrodzka № 29, mieszkania 40. 6859

Potrzebną jest młoda panienka do pomocy pani przy bufecie. Żurawia № 31, mieszkania 9, od godz. 10—12 w poł. 6862

Potrzebna panna do bielizny. Stare-Miasto № 38, m. 13. 6837

Potrzebne zdatne panny do sukien, do pracowni „Aniela". Marszałkowska № 94. 6834

Potrzebny chłopiec do tapicera. — Ulica Ślizka № 10. 6823

Potrzebna dziewczyna kilkonastoletnia do posługi zaraz. Piękna 16, m. 6. 6816

Panna zdatna do staników potrzebną jest zaraz. Krak.-Przedm. № 51, drzwi 7. 6810

Potrzebny uczeń do rzeźbiarza. — Ulica Krochmalna № 43. 6612

Potrzebna panna uzdolniona do krawieczyzny. Wspólna 35, m. 8. 748

Potrzebne maszynistki do bielizny. Długa № 10, m. 51, stróż wskaże. 6610

Potrzebne są panny do nauki słomkowych kapeluszy na maszynie i ręcznie. Także potrzebna specjalnie umiejąca w ręku. Zielna № 12, m. № 1. 6485

Panny uzdolnione do fabryki trykotów, oraz starsza panna do pracowni kapeluszy damskich potrzebne zaraz. Plac Krasiński 3 w magazynie mód. 736

Potrzebna jest kasjerka oraz rządca dóbr z kaucją. № 21 Bielańska, u Natalji Cieślińskiej. 5592

Potrzebny uczeń do blacharza. Nowy-Świat 4. 5879

Potrzebne panny i zwijaczki przy maszynach pończoszniczych. Jerozolimska № 43, mieszkania 22. 6608

Potrzebne panny uzdatnione do staników i podręczne do spódnic. Widok 12, mieszkania 1. 6701

Potrzebne podręczne do trykotów, wyszywania dżetami, sutaszem. Senatorska 19, mieszkania 7. 6720

Potrzebna sklepowa zaraz do sprzedaży pieczywa, kaucja rs. 50 koniecznie. Wiadomość Ordynacka № 11, w piekarni. 6624

Potrzebna maszynistka do pończoch. Wiadomość u rządcy domu. Ulica Długa № 42. 6645

Stróż żonaty, trzeźwy i pracowity, poszukuje obowiązku. Uprasza o łaskawe oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod wyr. „Stróż". 6447

Starsza panna do kroju staników i upinania spódnic potrzebna jest zaraz na prowincję. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 7, mieszkania 33. 6833

Uczeń potrzebny do praktyki felczerskiej. Świadectwo 2-ch klas wymagalne będzie. Zielna róg Chmielnej № 2. 6791

Uczeń aptekarski poszukuje miejsca w aptece dla dalszej nauki. Wiadomość u Maurycego Fajansa. Krak.-Przedm. 763

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania meble i całe urządzenie sypialni, salonu i kilka szaf po bardzo nizkich cenach. Wiadomość Złota № 4, mieszkania 2, codziennie między 5—6 w. 6790

Do sprzedania powozik mało używany. Wiadomość ulica Długa № 40 nowy, u stróża. 6813

Do sprzedania kareta potrójna, w dobrym stanie. Ulica Bracka № 20. Wiadomość u lokaja Franciszka. Można się zgłosić od godziny 12 do 5-ej. 6835

Do sprzedania maszyna pończosznicza nowego systemu, zupełnie nowa № 13. — Wiadomość Hoża 34, m. 7. 6592

Do sprzedania fortepian fabryki Hofera za 250 rs. Aleje Jerozolimskie № domu 64, mieszkania 6. 6439

Do sprzedania różne meble, prysznic, samowar i garderoba męzka. Można się zgłaszać od 3 do 6 godz. Wilcza 35, trzecie piętro. 6475

Do sprzedania szafa sklepowa za przystępną cenę. Trębacka № 7, m. 11. 6657

Dywany angielskie, perskie i krajowe, serwety, najróżnorodniejsze chodniki, portjery, cerata itp. najtaniej w fabrycznym składzie Kiltynowicza Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 654

Do sprzedania fortepian zagraniczny, czarny, w bardzo dobrym stanie za cenę rs. 180 Bednarska № 6, m. 43. 6441

Fortepian Rönischa mało używany, jest do sprzedania za rs. 500. Wiadomość u stróża domu przy ulicy Kruczej № 32. 6788

Fortepian krótki rs. 140. Leszno 18, mieszkania 65. 6857

Fortepian o 7 oktawach zupełnie dobry, jest do sprzedania. Żurawia 8, m. 8. 6533

Fortepian dobry sprzedaje za rs. 100. — Ogrodowa 30, m. 10. 6481

Fortepian o 7 oktawach, krótki, jest do sprzedania. Senatorska 10, u Millera. 6284

Fortepian wiedeński, garnitur mebli, zegar paryzki, lampa stołowa, szafy, do sprzedania. Solec 111, m. 1. 6854

Fortepian o 6 i pół oktawach, fabryki Kralla i Seidlera. Leszno № 24, w fabryce fortepianów. 6853

Fortepian mało używany do sprzedania za rs. 250. Długa 25, w lombardzie 6844

Fortepian fabryki wiedeńskiej Schrajbera, do sprzedania. Wilcza № 21, m. 3, od 9—1 w południe i od 4 po południu. 6805

Garnitur mebli orzechowych prawie nowe, cena rs. 100. Tamże dwa żakiety damskie czarny i piaskowy nowe, do sprzedania. Ulica Wierzbowa 7, m. 6, od 10—1 godz. 6861

Garnitur mebli, szafy, łóżka tualeta, umywalka, otomana, szeslong, stół krzesła. — Szpitalna 5. 6838

Garnitur mebli, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, tualeta, sofa, otomana. Świętokrzyzka 39, m. 2. 6757

Kupuję złoto, srebro. Nowy-Świat 61, w mieszkaniu, Henryk Juwiler. 309

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Kapeluszy damskich wielki wybór, które sprzedaję po bardzo nizkich cenach. Przyjmują się i stare do odnowienia. Ulica Podwale № 38. 6408

Kasy ogniotrwałe o 25 procent taniej od innych cenników. Marszałkowska № 125, u Sikorskiego. 4117

Kaftanik wiosenny nowy, za siedem rubli. Wilcza 19, m. 13. 6773

Kareta trzyosobowa, w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość Włodzimierska 19, u szwajcara. 6777

Lodownia pokojowa duża, oraz dębowe szafy sklepowe do sprzedania zaraz. Senatorska № 28, w składzie win. 6496

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 6311

Meble, garnitury, otomany, szafy, umywalnie i różne inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krak.-Przedm. 10, mieszkania 4, 1-sze piętro, od frontu. 6731

Meble, szafa ozdobna, stoły jadalne i biurko dębowe, łóżka orzechowe, rygały z kasztami dla drukarzy i yosadzki 300 sztuk przemianowej, jesion z dębem. Smolna, róg Wysokiej № 16, u stolarza. 6500

Meble z kilku pokoi za bezcen. Złota 23 stróż wskaże. 6590

Meble nowe rozmaite, trwałej roboty, tanio sprzedaje Makow. Solna 18. 6601

Mebli garnitur używany, dwa łóżka, umywalnia, szeslong, sofa, tanio. Aleje Jerozolimskie 33, tapicer. 6870

Maszyna Singera, bardzo mało używana, prawie nowa, jest do sprzodania za nader przystępną cenę. Ulica Elektoralna № 24, mieszkania 3. 6827

Meble tanio, garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biuro, otomana, komoda, stół, krzesła, garnitur gabinetowy. Mokotowska № 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 5600

Meble tanio: garnitur czarny i orzechowy, lustra, kredens, stół, krzesła, szafy, łóżka, tualeta, biuro, bibljoteka, otomanka, komoda, regulator, szafkatlustrzana, garnitur gabinetowy, kolumny, kandelabry, do sprzedania. Marszałkowska № 119 na dole, w drugiej bramie, mieszkania 15. 6640

Meble po zwiniętym magazynie: rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne, za bezcen. Róg Nowego-Światu, dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 6581

Na raty lustra sprzedaje w miejscu i na prowincję, fabryka zwierciadeł i ram M. Silberberga, Rymarska № 8 nowy, gdzie w wystawie umieszczono napis „Na raty". 6458

Nowa mandolina z praktyczną metodą jest tanio do sprzedania. Hotel Victoria, od godziny 3—5. 6778

Okna trzyszybowe do sprzedania. Wiadomość u stróża. Chmielna 18. 6759

Potrzebna kasa ogniotrwała, średnia, w dobrym stanie, tudzież szafka, bibljoteka machoniowa lub palisandrowa. — Zielna 21. Kantor 2 piętro. 732

Pokryć wszelkich na meble wielki wybór! Dywanów, kołder, serwet, chodników. Pomimo tak wielkiej zniżki rubla, ceny nie podwyższone, w składzie głównym Giełżyńskiego Piotra. Marszałkowska 137. 479

Pianino do wynajęcia. Wspólna 40, stróż wskaże. 6290

Potrzebne meble: garnitur mały do salonu, stół okrągły jadalny dębowy, kredens, 12 krzeseł wyplatanych i szafa używane lecz w dobrym stanie. Oferty proszę złożyć pod lit. N. O. u szwajcara hot. Rzymskiego. 6614

Pies czystej krwi angielski wyżeł, młody, jest do sprzedania. Wiadomość ulica Bracka № 16, m. 41. 6864

Płaszcz damski za rs. 10, sprzedaję, tamże panna do szycia potrzebna. Wiadomość Królewska 1, m. 4. 6832

Sprzedaję trzy szafy i cztery łóżka orzechowe. Stolarz, Chmielna № 16. 6803

Tanio! Do sprzedania garnitur mebli czarny i sofka. Ulica Ślizka № 10, m. 17. 6822

Tanio do sprzedania maszyny do szycia, jedna szewcka, kandelabry bronzowe w kasie zaliczkowej, plac Warecki № 2. 6755

Ważna wiadomość dla panów rzeźników sklepowych, jest do sprzedania kloc grabowy. Solec № 68, m. 2. 6124

Ważne! Z powodu tranzlokacji do Rosji, jest do sprzedania garnitur mebli orzechowy, stylowy, wełnianym materjałem kryty, kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł, o 30 rubli taniej od ceny stalunkowej. — Tamże jest do sprzedania maszyna Singera. Elektoralna № 7, mieszkania № 5. 6753

Wyborne szynki i polędwica litewskie, nadeszły i są do sprzedania po nizkich cenach. Senatorska róg Bielańskiej, po głównych schodach, mieszk. № 12. 6762

Wolant zupełnie nowy, do sprzedania. Leszno № 70. Wiadomość u stelmacha. 6797

Wyżeł angielski. ponter, ładny tanio do sprzedania. Nowy-Świat № 32, m. 6. 6808

Z powodu wyjazdu do sprzedania meble, lustra i t. p. z 5-iu pokojów. Marszałkowska 78, mieszkania 8, godz. 12 w południe i od 4—7 po południu. 6784

Za rs. 24 jest do sprzedania z powodu wyjazdu maszyna do szycia oryginalna Pollacka-Schmidt, prawie nowa. Świętojańska № 19, m. 4. 6855

Za nizką cenę są do sprzedania: kredens garnitur mebli, lustro w słoconych ramach z konsolą, żerandol, biurko, stolik do kart, kinkiety, dywan, lampy i t. p. Wiadomość u stróża № 15 Orla, od godziny 4—6 po południu. 6841

Z powodu żałoby wyprzedaje się suknie i kapelusze. Żurawia № 29, m. 4. 6804

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania piękny garnitur mebli, mogący stanowić ozdobę salonu, oraz dwa wielkie lustra, okazałe w ramach złoconych, rzeźbione, z konsolami i blatami marmurowemi. Miodowa 15, mieszk. 35, od godz. 4—7. 6848

Interesa handl. i majątk.

Apteka w osadzie Lubień, jest do sprzedania zaraz. Wiadomość u właściciela M. Trojanowskiego przez stację dr. żel. Warsz. Bydgoskiej Ostrowy. 6611

Do sprzedania sklepik z powodu słabości. Ulica Mazowiecka № 6. 6869

Do sprzedania garkuchnia, Wiadomość Piekarska № 3, w kawiarni. 6866

Do wydzierżawienia willa za cenę przystępną, w pięknem położeniu nad jeziorem, z jeziorem lub bez, przez lato lub rocznie. Dom mieszkalny z 11 pokojów złożony, oficyna, stajnie, wozownie, ogród owocowy, duże ogrody warzywne, o 10 wiorst od kolei Nadwiślańskiej stacji Maciejów. Wiadomość w administracji dóbr hrabiów Ronikierów, stacja pocztowa Maciejów, w Nowosiółkach, drzewo na opał i do kuchni bezpłatnie. 6795

Do odstąpienia willa we wsi Pszczonowie, niedaleko Skierniewic. Ładna miejscowość, przynosząca dobry procent. Las i kościół blizko. Kąpiel na wodzie bieżącej, ogród dziki i owocowy (16 morgów). Dwór o 10 pokojach, drugi o 3-ch i kuchni i inne zabudowania gospodarskie. Łatwość w dostaniu produktów. Wiadomość Bracka № 9, mieszkania № 9, lub w handlu win Roezlera. Elektoralna № 1. Także letnie mieszkania do najęcia. 6752

Dom sprzedam bez pośrednictwa, warunki dogodne, u właściciela. Twarda 38. 6789

Dom murowany parterowy wraz z dużym placem, do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość Złota № 65, u właścicielki domu. 6758

Do sprzedania majątek ziemski i dom w Warszawie. Wiadomość Zielna № 9, mieszkania № 2. 6616

Do wydzierżawienia lub sprzedania plac z zabudowaniami, 3,000 łokci kwadratowych mający, róg Alei Jerozolimskiej i Leopoldyny № 73. Wiadomość Gołębia № 16, u właściciela domu. 761

Do wydzierżawienia ogród owocowo-warzywny sześciomorgowy, murem oparkaniony. Potrzebny aparat Bergera używany. Wiadomość Nowolipie 3, m. 1. 6811

Dzierżawa do odstąpienia w blizkości Warszawy na korzystnych warunkach. — Wiadomość w handlu W. T. Buchowskiego. Marszałkowska róg Wspólnej № 82. 6206

Do ulokowania na hypoteki miejskie i wiejskie częściowo 246,000 rs. Kupię dom obdłużony, sprzedam majątek ziemski. Ulica Chłodna № 35, m. 1. 5940

Folwark mały pod Warszawą, do sprzedania lub zamiany. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 750

Handel towarów kolonjalnych, delikatesów i owoców, oraz wyrobów tabacznych jest do sprzedania zaraz w ruchliwym punkcie, z wyrobioną klijentelą, komorne tanie. Wiadomość Marszałkowska № 114, sklep spożywczy. 6571

Hotel zwany Victoria w mieście gubernjalnem w Siedlcach, do sprzedania lub zamiany na większy. Porozumieć się można listownie. Adres Edward Zmigrodzki w Lublinie. 5962

Interes handlowy korzystny jest zaraz do odstąpienia. Ulica Leszczyńska № 7 w kantorze. 6506

Kapitaliści, którzy zechcą kolejowe i pocztowe zaliczki na towary dyskontować, zechcą swoje adresy zostawić w kantorze Kurjera W. pod wyrazem „Dyskonta" 6863

Kawiarnia do sprzedania zaraz z powodu nagłego wyjazdu. Ul. Gołębia № 13. 764

Magle do sprzedania za rs. 150. Wązki-Dunaj № 20. 6770

Magle do sprzedania. Wiadomość Ogrodowa № 60. 6826

Młody człowiek. posiadający kilka tysięcy rubli kapitału, poszukuje wspólniczki młodej kobiety, ujmującej powierzchowności, posiadającej kilkanaście tysięcy rubli. Przyjmuje się pośrednictwo osoby trzeciej: która w tym celu zechce swój adres złożyć listownie w kiosku na rogu Brackiej i Chmielnej, pod adresem „Współka". 763

Młyn wodny, składający się z 6 ganków, położony pomiędzy 4 miastami, na korzystnych sprzedam warunkach. Stacja Skierniewice, młyn Sierakowice. 6544

Mleczarnia do sprzedania, krów 9, z całą paszą. Aleja Jerozolimska 41. Wiadomość u Krysteckiego. 6484

Magle do sprzedania. Wiadomość ulica Chmielna 45. 5878

Plac przy ulicy Pięknej, Dolinie Szwajcarskiej i Alei Ujazdowskiej, łokci kwadratowych 3841 frontu 50, prostokąt, z prawem korzystania ze szczytowej ściany sąsiedniego domu o 3 piętrach, położony blizko linji tramwajów, przy zbiegu trzech ulic, w miejscowości najpiękniejszej i najzdrowszej, jest do odstąpienia na budowę domu z dwoma frontami, na warunkach wypłaty należności w sposób najdogodniejszy. Szkolna № 7, m. 10. od 1—3 po południu. 6420

Rubli 1,500 potrzeba zaraz na hypotekę dobrą domu w Warszawie. Oferty pod lit. D. J. w Kurjerze Warsz. 6642

Rubli 1,000 jest do wypożyczenia na hypotekę nieruchomości miejskiej. Wiadomość Jerozolimska № 78, m. 9. 6468

Rubli 1,200 jest do wypożyczenia na hypotekę domu murowanego w środku Warszawy położonego. Wiadomość przy ulicy Miodowej pod № 12, m. 16. 6669

Rubli 2,500—3,000 wypożyczę na hypotekę. Wiadomość Aleja Jerozolimska № 67, mieszkania 22. 6761

Rubli 2,000 potrzebne na dom, na spłatę, po Towarzystwie. Wiadomość Stara-Praga, ulica Targowa № 43. 6839

Rubli 4,000 do umieszczenia na dobry numer hypoteki domu, bez faktorów, oraz piwnice obszerne dwupiętrowe do wynajęcia. Wiadomość Senatorska № 10, m. 4. 6796

Sklep do sprzedania z powodu niespodziewanego wyjazdu, za przystępną cenę. — Ulica Karmelicka № 11. 6793

Sklep do sprzedania z powodu słabości za przystępną cenę. Ulica Nowolipie 43. 6794

Sklep wędlin do sprzedania. Punkt dobry. Może być zmieniony na sklep wiktuałów. Wiadomość, Twarda № 25. 766

Sklep spożywczy w dobrym punkcie, zaraz do sprzedania. Twarda 38. 6840

Sklep dystrybucyjno spożywczy do sprzedania, w dobrym punkcie. Wiadomość ulica Sosnowa № 8, m. 32. 6817

Sklepik wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Miedziana № 9. 6829

Sklepik ze wszystkiemi sprzętami do odstąpienia. Zielna 19. 6831

Sklep do sprzedania dystrybucyjno-galanteryjny, egzystujący od lat 26. Wiadomość ulica Podwale № 3. 6499

Sklep wiktuałów do sprzedania za cenę przystępną. Nowolipie № 8. 5733

Wspólnika potrzebuję do sklepu z pieczywem. Wiadomość Muranowska № 36, w piekarni. 6540

Za 500 rs. do odstąpienia restauracja na Saskiej Kępie, w tem zapłacone komorne do 1-go października, z lodownią napełnioną lodem. Wiadomość w restauracji pod Kotwicą, Krakowskie-Przedmieście № 56. Zakład otwarty do godziny 2-ej wnocy. 6764

Zaraz do odstąpienia sklep galanteryjno-dystrybucyjny, oraz materjały piśmienne, z wyrobioną klijentelą i znaną firmą, dochód czysty rs. 1000 rocznie. Wiadomość w cukierni W. Betchera, ul. Twarda № 24. 6846

Z powodu podziału familijnego, do sprzedania zaraz, bardzo tanio, w m. Rawie, dom. parterowy obszerny z antresolą, stajnie, wozownie i t. p. inne budynki gospodarskie, a wszystko w najlepszym stanie; duży ogród owocowy i ziemia orna. Wiadomość w sklepie p. Feliksa Buchowskiego, Marszałkowska № 82. 6825

Zakład wódek do sprzedania z powodu interesów familijnych. Bliższa wiadomość przy ulicy Grzybowskiej № 39, w sklepie wiktuałów. 6765

Lokale.

Do wynajęcia dwa domki, o czterech mieszkaniach, o 3, 4 i 6-u pokojach, na letni sezon. Domki są położone o jedną wiorstę od Nowego-Dworu, stacji dr. żel. Nadwiślańskiej, we wsi Łęczna. Cena przystępna. Wiadomość u p. Esenmana, Nalewki № 37. 6809

Dwa sklepy nowo urządzić się mające, w domu świeżo odrestaurowanym, przy ulicy Marszałkowskiej, róg Chmielnej № 110, do wynajęcia od 1 lipca r. b., dla bliższego porozumienia zgłosić się można do właściciela na miejscu. 6769

Dla młodej osoby, skromnej, pracującej za domem całodziennie, potrzebny jest zaraz pokoik, z meblami i pościelą, przy familji, niedrogo. Oferty złożyć w kiosku przed ratuszem. 6760

Dwie sutereny widne, z piecem piernikarskim, zaraz. Podwale 4. 5959

Do wynajęcia od 1 lipca 10 pokojów, przedpokój, kuchnia. Stajnia i wozownia. Różne lokale po 2 pokoje z przedpokojem i kuchnią. Rymarska 10. 6163

Do wynajęcia w domu № 489c, policyjny № 19, przy ulicy Miodowej sklep na szynk wódek i piwa, egzystujący w tymże domu przeszło lat 40, jak również i drugi sklep duży. 6270

Dwa pokoje z kuchnią, na 1-m piętrze są do wynajęcia od 1 lipca, przy ulicy Królewskiej № 17, obok kościoła ewangelickiego, za rs. 240 rocznie. 6142

Do wynajęcia od św. Jana dwa mieszkania na 1-m i 3-m piętrze: 8 pokojów, przedpokoje, kuchnie, śpiżarnie, oranżerje, wanny i wszelkie wygody. Włodzimierska 21. 6513

Hoża 8. Od 8 lipca: 6 pokojów, balkon, przedpokój, kuchnia, wygódka 660 rs.; 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, śpiżarka 360 rs. Strona słoneczna, blizko targu, kościoła, gimnazjum, stacji tramwajowej, w Alei Ujazdowskiej. 5744

Każdego czasu salon piękny, przyzwoicie umeblowany. Stołowanie, usługa, fortepian. Krakowskie-Przedmieście № 17, cztero-piętrowa oficyna, 6. 6843

Letnie mieszkania w Ostrowie, w suchym lesie sosnowym, po 4, 3, 2 umeblowane pokoje, werendy, kuchnie, piwnice, lodownia, łazienka z wanną i prysznicem, gimnastyka dla dzieci. Produkty na miejscu. W czwartki i niedziele konie czekają na pociąg ranny kolei Terespolskiej, przy stacji Dębe-Wielkie, odległej o 2 wiorsty od miejsca. Bliższe szczegóły w Warszawie, sklep Hofertowej, Senatorska № 2. 6780

Letnie mieszkanie przy stacji Otwock, z 6-u pokojów, ze wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Produkta żywnościowe dostać można na miejscu. Wiadomość na Pradze, ulica Szeroka № 20, mieszkania № 4/5, na pierwszem piętrze. 6785

Letnich mieszkań 10 doktora Koralkiewicza, w pobliżu stacji Wołomin, Peterburskiej kolei. Od 1 (13) kwietnia pociągi dogodne. Las sosnowy, kąpiel, produkty wiejskie, pomoc lekarska w miejscu. Adres: Koralkiewiczowi. Stacja Wołomin. 5440

Letnie mieszkanie. W blizkości przystanku Brwinow kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, w willi Sosnówka, przy sosnowym lesie, do najęcia 3, 4 lub 5 pokojów. Bliższe szczegóły: ulica Hortensja № 7, m. № 1. 6263

Letnie mieszkanie. W Nowo-Mińsku 5 dużych pokojów, z werendą i wszelkiemi dogodnościami, kompletnie umeblowane. Miejsce suche, 150 kroków od lasu sosnowego. Długa № 15, stróż wskaże. 6412

Letnie mieszkania, 3 wiorsty od stacji Tłuszcz. Wiadomość w księgarni Błaszkowskiego. 5609

Nowy-Świat № 1. Do wynajęcia od 1-go lipca 88 r. 1) sklep duży z oknem wystawowem od ulicy Nowy-Świat, oraz mieszkanie; 2) 5 dużych pokojów, przedpokój, kuchnia, na 2-m piętrze, od frontu Nowego-Światu i placu św. Aleksandra, dwa wejścia, zlew, wodociąg i inne wygody. Wiadomość na miejscu od 10—5 po południu. 6509

Od 1-go maja do 1 listopada r. b., przy ulicy Wareckiej № 3, jest do wynajęcia mieszkanie (№ 2), złożone z salonu, 3 pokojów, kuchni, przedpokoju i t. d., elegancko umeblowane, na przystępnych warunkach. 6295

Potrzebny lokal na zakład wychowawczy, dziewcząt, na przedmieściu, 8 sztuk na dole, z ogródkiem, albo podwórzem odosobnionem. Wiadomość u gospodarza domu, Jerozolimska № 45. 6792

Pokój z przedpokojem oddzielnym, wejście frontowe, do najęcia od 8 maja. Mokotowska 58, mieszkania 6. 6800

Potrzebny jest pokój, przy zacnej familji, dla spokojnego mężczyzny. Wiadomość: Marszałkowska № 106, 1-sze piętro, w kantorze. 6357

Pokoje kawalerskie, na 1-m piętrze, od frontu, z usługą, (mogą być i z meblami) do najęcia. Marszałkowska № 114, u numerowego Aleksandra. 679

Poszukuje się od 1 czerwca do połowy września letniego mieszkania, z całodziennem stołowaniem, we dworze wiejskim, zamieszkałym przez właścicieli, w miejscowości bezpiecznej, suchej, lesistej, z ułatwioną i stałą komunikacją. Oferty listowne pod lit. A. W. w kantorze Kurjera Warszawskiego. 6422

Poszukuje się mieszkania od 1 lipca, w okolicach: Tłomackie, Bielańskiej, Długiej, Przejazd, z 6 pokojów, na 1-m lub 2-m piętrze, ze wszystkiemi wygodami, w domu czysto utrzymanym. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. F. J. 5542

Tanio! róg Leszna i Żelaznej № 80, przy stacji tramwajowej i wodociągu, 4 pokoje w dużym ogrodzie, z werendą, kuchnią, może być na lato i na zimę; 5 pokojów, od frontu, z balkonem, 3, 2 i 1 pokój. Plac duży z budynkiem, (był skład asfaltów), na skład drzewa, desek, węgli, lakiernika, cieśli lub inny zakład. Piwnica duża na skład piwa, wina, nafty, pokostu, wódek. Stajnie na kilkanaście koni i małe na konie. Wozownie duże na składy towarów. Sutereny suche, widne, dla ślusarza, goździarza, stolarza. 6147

W Nowej Aleksandrji (Puławy), 2 mieszkania letnie. Wiad.: Żurawia № 13. 6543

W Nowej Aleksandrji (Puławach) 2 letnie mieszkania: 1) 4 pokoje obszerne, wyjście do ogrodu obfitującego w piękne róże; 2) 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, ze stołem lub nie. Wiadomość: Żurawia № 13, m. 1. 6448

Zaraz do wynajęcia pokój z meblami, może być z całodziennem utrzymaniem. Aleja Jerozolimska № d. 31, m. 19. 6658

Zaraz 4 pokoje umeblowane, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew, śpiżarnia, miesięcznie lub kwartalnie. Mazowiecka № 11, na parterze, szwajcar wskaże. 6783

2 pokoje, przedpokój, kuchnia, parter, sklep duży z mieszkaniem do wynajęcia zaraz, oraz 5 i 4 pokoje z wygodami od lipca. Grzybowska 32, gdzie kąpiele. 6606

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka M. L., z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne; pokoje oddzielne. Umieszczenie dziecka, słabość od 15 rubli. Nowy-Świat № 55, mieszkania 4. 6193

Akuszerka B. J. zaopatrzona potrzebnemi utensyljami, przyjmuje osoby sekretne, spodziewające się słabości w oddzielnych i wspólnych pokojach. Ulica Włodzimierska № 3, mieszkania № 2. 6298

Akuszerka A. M. przyjmuje na słabość z umieszczeniem dziecka. Ulica Elektoralna № 20. 6798

Akuszerka Migasiewicz, samotna, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, lub na dłuższe kuracje, pokój wspólny lub pokój kompletnie z osobnem wejściem. Marszałkowska 118. 752

Bukowska akuszerka dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Opieka. Umieszczenie dziecięcia. Opłata względna. Bednarska 21. 6483

Do wydzierżawienia kręgielnia i bilard, z blatem marmurowym. Leszno 48. 6814

Fabryka parasoli poleca parasolki po bardzo przystępnych cenach, a także przyjmuje pokrycia i reperacje. Królewska № 23, wprost ogrodu. 6858

„Konkurencja." Kantor przewozowy, załatwia wysyłki i odbiory towarów i bagaży z kolei. Przewozy i przeprowadzki na resorowych wozach. Opakowywa meble, fortepiany i szkło. Plac Zielony. Telefonu № 135. 628

Najlepszym krojem, najmodniejsze staniki trykotowe, żakiety, skarpetki, pończochy. „Wanda." Ulica Marszałkowska 129, oficyna. 6828

Nowość! dla panów właścicieli domów. Drzwiczki hermetyczne bez śrub, zamykające się własnym ciężarem, poleca specjalna fabryka kominków żelaznych, drzwiczek hermetycznych, przyborów piecowych i kuchennych Adolfa Haensel, Chłodna 16. 729

Obiady prywatne, gospodarskie, na świeżem maśle. Także jest do sprzedania garnitur mebli machoniowych. Nowogrodzka 17, mieszkania 8. 6084

Oleandry dwa duże, są do sprzedania. — Wiadomość u stróża. Ulica Zakroczymska № 7. 6707

Obiady prywatne, za umiarkowaną cenę, od godziny 1-ej do 4-ej po połud. Także do sprzedania płótno jarosławskie i bronzy. Krakowskie - Przedmieście № 38, mieszkania № 21. 6751

Obiady dla chorych na żołądek, podług przepisu doktora, tanio. Złota 34, mieszkania 30. 6850

Obiady w domu prywatnym, zdrowo i smacznie, na świeżem maśle sporządzane, po rs. 9 miesięcznie. Orla № 6, m. 43. 6812

Piekarnia z powodu wyjazdu do wynajęcia na Szmulowiźnie № 139, z gospodami i rekwizytami. 6820

Przyjmuje okrycia i suknie do roboty, po nizkiej cenie, wykończenie staranne; tamże potrzebne są panienki do nauki. Bednarska № 17, mieszkania 8. 6782

Przybłąkał się pies, mops. Ulica Leszno № 71, mieszkania 12. 6867

Przyjmuje suknie do roboty, podług żurnali od rs. 2, wykończam najakuratniej. Chmielna 76, mieszkania 10. 6223

Przyjmuje kapelusze do ubierania od 50 kop. Świętojańska № 2, m. № 6. 6597

Pracownia sukien i okryć damskich przyjmuje suknie od rs. 3. Bracka № 20, mieszkania 11.—Także potrzebna panna do bielizny. 6489

Wynagrodzenie otrzyma, kto odprowadzi na Długą 38, do adw. Szyfera suczkę, koloru szarego, rasy mięszanej, z buldoga i mopsa, mającą czerwoną tasiemkę na szyi. 6763

W poniedziałek zgubiono portmonetkę, drobną monetę proszę zatrzymać, a tylko oddać bilet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, także do kancelarji, bo nikt korzystać z niego nie może, oprócz właściciela. 6781

Zginął ceter żółty, szczeniak ośmio-miesięczny, wabi się Krak. Kto go odprowadzi lub zawiadomi gdzie się znajduje, otrzyma przyzwoite wynagrodzenie. Łazienki, koszary huzarskie oficerskie, oficyna—mieszkania 15. 6847

15 kwietnia zginął pies, mops, łaskawy znalazca zechce odprowadzić: gmina Czyste № 246, Żółta-Karczma, za nagrodą. 6851

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny 1473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Апрѣля 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).